Dzisiejszy numer zawiera 10 stronnic druku.

Nr. 122 Łódź, Niedziela 6 maja 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 11.500
" " " Kraju " 12.500
" " " za gran. 16.000
Odnoszenie do domu 500 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 28.000 mk. miesięcznie.

Cena 500 mrk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-17, Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 800 mk. (5 szpalt)
za wiersz Nekrologi 500 " 5 "
milimetr. Nadesł. po tekśc. 600 " 5 "
jednoszp. Zwyczajne 350 " 8 "
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 50.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.

Bieg okrężny „Głosu Polskiego"

W dniu 20 maja, t. j. w pierwszy dzień Zielonych Świątek odbędzie się punktualnie o godz. 12 w południe doroczny bieg okrężny „Głosu Polskiego".

Zawodników, jakoteż i kluby sportowe, **uprasza się o możliwie wczesne zgłaszanie swego udziału w biegu, pod adresem redakcji, Piotrkowska 106.**

Regulamin biegu dla orjentacji zawodników, będzie podany w najbliższych dniach.

Pociecha czy groza?

Z racji 1 maja i dorocznej uroczystości robotniczej odezwały się tu i owdzie głosy o bankructwie socjalizmu, a mylności jego założeń i teorji, o jałowości i szkodliwości wskazań. Stąd wniosek, że skoro socjalizm, który jest krytyką obecnego ustroju oraz czynnem dążeniem do radykalnej reformy doszedł do bankructwa, to widocznie sam ustrój jest doskonały i żadnej reformy ani naprawy nie potrzebuje. Taka to z rzekomego upadku socjalizmu płynie pociecha dla kołtuńskich serc i umysłów.

Wielkiego prądu dziejowego nie można utożsamiać z daną doktryną choćby tak potężnego myśliciela i działacza, jakim był Marks.

Ten ostatni nie stworzył bynajmniej socjalizmu, ani ruchu robotniczego, lecz już zastał jego znamienne objawy przedewszystkiem w kraju najbardziej rozwiniętego kapitalizmu — w Anglji, a dalej i na kontynencie europejskim. Gdy Krasiński pisał swą „Nieboską komedję", gdy rzucał egoistycznemu mieszczaństwu Europy ostrzeżenie, że „nowe zbrodnie przyjdą karać zbrodnie dawne", przyszły autor „Kapitału" miał zaledwie lat piętnaście i nie zaczął jeszcze ani działać, ani pisać. A już wtedy na wpół żywiołowe, rozpaczliwe ruchy mas robotniczych przerażały uprzywilejowane warstwy społeczeństw europejskich i podsuwały im pod oczy widmo przewrotu, zagrażającego nie temu lub owemu krajowi, nie tej lub owej szlachcie lub plutokracji, lecz całej cywilizacji europejskiej. Przed Marksem Anglja przechodziła potężny ruch chortystów, który samemu autorowi „Kapitału" dostarczył niemało faktycznego, a nawet teoretycznego materjału.

Marks dał teorję ruchu społecznego, który go poprzedził oraz tego, który rozwijał się za jego życia — czyż dziwić się należy, że teorja jednego myśliciela nie mogła objąć i przewidzieć jego przyszłych form, zawikłań i trudności, jakie przyniosły ostatnie dziesięciolecia. Wszak z wielkich teorji w różnych gałęziach wiedzy niema ani jednej, któraby wyszła z rąk mistrza jako skończona całość i w tym kształcie wystarczała na lat kilkadziesiąt — cóż dopiero mówić o ewolucji społecznej, która jest przedmiotem i trudniejszym i nie tak ścisłym, jak fakty przyrodnicze. Jeżeli więc dawniejsza teorja w wielu punktach nie wystarcza i prowadzi do błędnego rozumienia rzeczywistości, to jedynym sensownym wywodem jest ten, że trzeba ją poprawiać i uzupełniać, może nawet w znacznej części zastąpić nowymi pomysłami, lecz w żadnym razie nie zamykać oczu na górującą kwestję naszego czasu.

Socjalizm walczy z egoizmem i z anarchją gospodarki kapitalistycznej, która poza żądzą zysku nie zna i znać nie chce innych motywów działalności. Jego dziełem jest prawodawstwo fabryczne, jest unormowanie dnia roboczego, ochrona kobiet i dzieci — wszystkie te rzeczy, które w swoim czasie spotykały się z niedowierzaniem i oporem jako niebezpieczne nowości, ograniczające „wolność pracy", a dzisiaj są ogólnie uznane i nie wzbudzają poważniejszych protestów, ani wątpliwości.

Atoli jest to tylko początek centralnego zadania naszej epoki — socjalizacji produkcji, pracy i podziału. Kołtuństwo wszelkiego rodzaju, słysząc o trudnościach i przeszkodach na tej drodze, o „bankructwie socjalizmu", zaciera z radością ręce w tem błogiem przekonaniu, że poza wolnym paskiem nc cywilizowanej ludzkości nie potrzeba, że wszelkie socjalizacje i organizacje dla okiełznania tegoż, są wymysłem masonów, żydów, że powinno się „raz nazawsze" z tem skończyć.

Ci, którzy tak chętnie mówią o bankructwie socjalizmu, nie rozumieją, że praktyczna trudność rozwiązania odnośnych zadań nie usuwa wcale palącej potrzeby tegoż rozwiązania, tak jak brak lekarstwa na daną chorobę, nie usuwa cierpień chorego i niebezpieczeństwa dla jego życia. Niedomagania i antagonizmy społeczne po wielkiej wojnie zaostrzyły się i stanowią niewątpliwie groźną chorobę dzisiejszej Europy i skutkiem ogólnego zubożenia i zadłużenia trudności socjalizacji wzrosły, lecz jeszcze widoczniej wzrosły antagonizmy i niebezpieczeństwa społeczne. Nie brak ludzi ograniczonych i powierzchownych, którzy wogóle choroby tej nie widzą i uważają, że najlepiej jej nie dostrzegać. Dla takich wieść o bankructwie socjalizmu jest wprost pociechą, obiecującą im spokój do końca świata.

Zgoła czemś innem jest ona, a raczej mogłaby się stać dla umysłów głębszych. Jeżeli przodujące narody nie rozwiążą zadań, o które walczy socjalizm, jeżeli masy uwierzą, że zadania te są nierozwiązalne, a sam socjalizm próżną utopją, to ów upadek twórczych usiłowań i nadziei bynajmniej nie wyjdzie na korzyść kapitalizmu i jego trwałości.

Rozpacz i rozgoryczenie jest zawsze złym doradcą, a masy, którym odebrano pozytywną ideę i nadzieję, mogą i bez tego powstać przeciw uprzywilejowanej mniejszości.

— Czyż historja mało nam dostarcza przykładów z takich okresów i środowisk, gdzie nie było mowy o żadnych teorjach przewrotowych, gdzie odrazu na widocznie wkroczyła praktyka.

Socjalizm jest właśnie usiłowaniem osiągnięcia wyższego uspołecznienia, a z niem i wyższej fazy cywilizacyjnej. Jeżeli choćby częściowo nie rozwiąże swego zadania, jeżeli naprawdę dojdzie do bankructwa, spełnią się te ponure przepowiednie upadku, które w ostatnich latach pesymiści rzucają Europie, a nawet całej współczesnej cywilizacji.

J. Mazurski.

Gdańsk przeciwko Polsce.

Zaczepna mowa prez. Sahma.

GDAŃSK, 5 maja. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego prezydent senatu Sahm wygłosił następujące przemówienie:

„Prezydent Rzplitej wygłosił w czasie swej podróży, która sprowadziła go w pobliże terytorjum wolnego miasta, programową mowę o stosunkach polsko-gdańskich. Senat gdański musi w sprawie tej mowy zająć stanowisko. Mowa ta, która zawiera wezwanie do walki gospodarczej,

łaczy w sobie bardzo silnie politykę ze stosunkami gospodarczymi.

Usiłuje ona najpierw, dla poparcia interesów Polski, skonstruować przeciwieństwa pomiędzy rządem wolnego miasta i jego wzbogaconem kupiectwem z jednej strony, a resztą ludności wolnego miasta z drugiej strony. Takie przeciwieństwa w rzeczywistości nie istnieja, aczkolwiek

zaznacza sie dosyć czesto silna rozbieżność w zapatrywaniach politycznych ludności. W jednym z ustepów swej mowy prezydent Rzplitej polskiej powiedział: „Wzbogacone kupiectwo gdańskie nie chciało uznać traktatu i próbuje stanać na stopniu równorzedności z państwem polskiem. „Nie wiadomo jednak, aby jakiekolwiek czynności, czy też wynurzenia kupiectwa gdańskiego dały powód do tego rodzaju oświadczenia. Rzad wolnego miasta Gdańska stwierdza stanowczo, iż

wolne miasto Gdańsk jest wprawdzie w stosunku do państwa polskiego karłem, któremu brak wszelkich zewnetrznych oznak potegi, jednakże to wyraźne ujecie różnolitości stosunku wielkości i potegi nie wyklucza, że z punktu widzenia prawa miedzynarodowego wolne m. Gdańsk jest państwem samodzielnem i jako takie uznane zostało w stosunkach miedzynarodowych.

W spornych sprawach traktatu handlowego, rząd Rzplite polskiej przez swych przedstawicieli, wysłanych z Warszawy, złożył wyjaśnienie, gwarantujace Gdańskowi jego prawa i obowiazki, jako stronie, zawierajacej traktat.

W dalszym ciagu p. prezydent Rzplitej polskiej powiedział w swej mowie: „Gdańsk zapomina o tem, że żyje z Polski i że musi podporządkować swa polityke interesom Polski.

Wobec tego musze oświadczyć, że, według mego przekonania, Gdańsk już dość często i głosno zaznaczał, że jego życie jest zwiazane z Polską. Wobec tego nie jest nieuzasadnione, jednak z pewnem zastrzeżeniem zdanie, że

Gdańsk żyje z Polski, ale stosunek ten ,ustalony traktatem wersalskim, nie jest jednostronny, lecz opiera sie na wzajemności. Gdańsk jest nietylko strona bioraca, ale także i to na mocy traktatu wersalskiego strona dajacą, jako port polski.

Ze strony Polski wypowiadano czesto zdanie, że Gdańsk i Polska sa wzajemnie na siebie skazane. Wobec tego byłoby słuszniejsze, gdyby zamienić zdanie: „Gdańsk żyje z Polski“ powiedzeniem, że **Gdańsk i Polska sa na siebie wzajemnie [illegible]**

Ale tuż za tem zdaniem Prezydent Rzeczypospolitej powiedział nastepujace słowa: „Gdańsk musi podporzadkować swa politykę interesom Polski“. Otóż nie.

Polityka Gdańska przedewszystkiem opiera sie na stanowczej obronie własnych interesów wolnego miasta.

A celem tej polityki jest dobrobyt jego mieszkańców i strzeżenie niezawisłości Gdańska, strzeżenie naszej samodzielności i wolności, nie w przeciwieństwie do naszych interesów gospodarczych, lecz dla obrony własnych naszych interesów gospodarczych.

Niesłuszne jest dalsze twierdzenie, że Gdańsk żyje z pracy Polski. Nie jesteśmy trądem na ciele ludzkości. Gdańskie stany zarobkujace, robotnicy i pracodawcy, sa silnym narodem, który umie pracować, jakkolwiek wśród wielkich trudności, aby stworzyć sobie możliwe warunki egzystencji. Musimy zaprotestować przeciw temu, aby odcinano nam żywotne soki i z całym naciskiem musimy wskazać na to, że tego rodzaju środek walki sprzeciwia się istniejącym traktatom, i to nie tylko konwencji, ale także traktatowi wersalskiemu, który stworzył zarówno Polskę, jak i Gdańsk. Jeżeli pytamy się o przyczyny, które skłoniły prezydenta Rzplitej polskiej do wygłoszenia tego rodzaju gróźb pod adresem Gdańska, to powody te znaleźć możemy po części w jego własnych wywodach. Prezydent Rzplitej polskiej mówił, że

Gdańsk czyni interesom polskim rozmaite trudności.

Nie powiedział jednak, jakiego to rodzaju są te trudności. Również rozmaici polscy kierownicy życia gospodarczego na odnośne zapytania odpowiadali, że

musi nastapić w dotychczasowych stosunkach zmiana.

Ale jaka zmiana i dlaczego tego nie powiedziano.

Po ustnych i piśmiennych urzędowych pertraktacjach należy obecnie przyjąć te słowa prezydenta Rzplitej polskiej, dotyczące różnic, istniejących między Polską a Gdańskiem, odnośnie do postanowień w sprawie przywozu i wywozu zakazanych towarów. Co się tyczy zapowiedzi odcięcia Gdańskowi żywotnych soków, to Polska wprowadziła to już swem zarządzeniem z dnia 20 kwietnia r. b., zamykającem granice dla wszelkich towarów, przychodzących z Gdańska, których wywóz z Polski jest zakazany. Gdańsk w lojalny sposób żąda rozstrzygnięca wysokiego komisarza ligi narodów i ustalenia swego stanowiska. Jeżeli prezydent Rzplitej polskiej mówił dalej, że

Gdańsk pragnie wykorzystać Polskę na rzecz swego przemysłu, a równocześnie stara się na każdym kroku podkopywać autorytet państwa polskiego, to nie przytoczył na to twierdzenie żadnych dowodów.

W odpowiedzi na wszystkie te twierdzenia, chcę w imieniu senatu oświadczyć, przytaczając własne słowa przezydenta Rzplitej polskiej, który stwierdził, że w senacie gdańskim istnieją kierunki, nie pragnące ani walki z Polską, ani robienia jej trudności, ale szukające lojalnej współpracy z Polską.

Należy jednak podnieść, że **zapowiedź przez Polske walki gospodarczej i jej uzasadnianie w opinji publicznej ogłaszane, ogromnie utrudni senatowi dalsze wytrwanie przy spokoju, rozsadku i wierności traktatom politycznym.**

Mimo kontynuowania rokowań z Polska, przywiazuje wage do rozstrzygniecia, których żądaliśmy od wysokiego komisarza i ligi narodów, należy bowiem z cała jasnościa powiedzieć, że postepowanie rządu polskiego, ujawniajace się w jego obecnych zarządzeniach, oraz zapowiedź, uczyniona przez prezydenta,

zmierzała do tego, aby w stosunkach polsko-gdańskich wykluczyć interwencie wysokiego komisarza i rady ligi narodów.

Nie można też pominać milczeniem, iż rząd polski postanowieniami swemi w najostrzejszy sposób naruszył artykuł 39 konwencji polsko-gdańskiej. W nadchodzacy poniedziałek toczyć się będą w Warszawie w dalszym ciągu rokowania polsko-gdańskie.

Jeżeli rząd polski uzna zagwarantowane traktatem prawa i nie bedzie chciał ich naruszać, wówczas zadawalające rozwiazanie obopólnych różnic nie natrafi na trudności.

Powatpiewanie o lojalności Gdańska co do wykonania zawartych traktatów jest nieuzasadnione.

Na życzenie prezydenta Sahma uchwalono znaczną większością głosów **dyskusje nad tem oświadczeniem odłożyć do poniedziałku,** aby **ewentualne ostrzejsze wystapienia nie utrudniły rokowań polsko-gdańskich.**

Bezczelne szykany.

GDAŃSK, 5 maja. (PAT). „Gazeta Gdańska“ przedstawia w dzisiejszym numerze kilka wypadków, które jaskrawo oświetlaja zachowanie się władz gdańskich wobec polaków.

Tak więc, gdy wczoraj, jako w dniu narodowego święta polskiego, na wszystkich domach, w których mieszcza się konsulaty obcych państw, ukazały się flagi, tylko senat gdański nie uznał za stosowne zawiesić flagi na swym gmachu.

Ponadto w całem mieście policja napastowała przebywających w Gdańsku w różnym charakterze polskich oficerów rezerwy, którzy w dniu **święta** przywdziali mundury.

Wczoraj w południe zaszedł oburzający fakt. Oto jeden z policjantów zatrzymał uczniów polskiego gimnazjum, zdążających z kościoła do gmachu dyrekcji kolejowej na akademje. Policjant zażądał okazania zezwolenia na pochód, a gdy zezwolenia tego nie otrzymał, zapisał nazwisko dyrektora gimnazjum, któremu zapowiedział, że będzię za to pociagnięty do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj w d. 3 maja 24 dyrektorów banków polskich otrzymały pozwy sądowe, pociągające ich do odpowiedzialności za nieodstemplowanie miljonówek i bonów skarbowych polskich w 20 i 21 r.

Podział mienia niemieckieo.

GDAŃSK, 5 maja. (Pat). Komisja podziału niemieckiego mienia w Gdańsku zebrała się, ażeby zakończyć swą działalność. W pracach komisji brali udział Lefewre, Brentansi i Basil Fry, konsul Wielkiej Brytanji w Gdańsku. Działalność komisji polegała na ujęciu wszystkich poszczególnych decyzji w jedną całość i na formalnem przelaniu prawa własności na Polskę i w. m. Gdańsk. W imieniu rządu polskiego przyjął własność przyznana Polsce komisarz Rzplitej Pluciński, który wraz z dr. Marchlewskim brał udział w rokowaniach. W ostatniej jeszcze chwili zgłoszono szereg postulatów ze strony polskiej i wolnego miasta. Komisja przyznała Polsce w podziale taboru wiślanego te wszystkie statki, które obsługiwały Wisłę od Torunia do Czapkowa. — Ponieważ rząd niemiecki nie wydał jeszcze akcji Bauerbanku, komisja zwróci się w tej sprawie do rady ambasadorów o wydanie tych akcji, poczem nastąpi decyzja w tej sprawie, albo przez radę ambasadorów, albo przez komisję. — Komisja nie uwzględniła natomiast wniosku polskiego, który domagał sie sprecyzowania prawa obywateli polskich na politechnice gdańskiej.

Komisja orzekła, że chodzi tu o spór interpretacji, który należy poddać arbitrażowi. Spór toczy się o to, czy studenci Polacy mają te same prawa co obywatele gdańscy, czy tylko prawa, które przysługują obcokrajowcom. Nie uwzględniono również wniosku polskiego, ażeby powierzchnię wód portu przyznać radzie portowej. — Własność stoczni i warsztatów kolejowych przyznano wspólnie w równej części Polsce i Gdańskowi z zastrzeżeniem, że równocześnie zawarty będzie kontrakt dzierżawny i utworzono towarzystwo międzynarodowe, w którem wezmą udział kapitały polskie, gdańskie, francuskie i angielskie i tego samego dnia towarzystwo to powołane zostało do życia — poczem Polska i Gdańsk zawarły z nim kontrakt dzierżawny. Komisja, która ukończyła swe prace 3-go maja, wzięła udział w uroczystem nabożeństwie z okazji rocznicy konstytucji 3 maja, po południu zaś wzięła udział w przyjęciu wydanem przez komisarza generalnego Rzeczypospolitej.

Marsz. Foch w Polsce.

Plan manewrów w Biedrusku.

WARSZAWA, 5 maja. (Telef. od nasz. koresp.). Punktem kulminacyjnym pobytu marszałka Focha w Poznaniu będą manewry w Biedrusku, które dadzą możność dostojnemu gościowi przekonania się o sprawności armji polskiej. Ćwiczenia odbywać się będą pod osobistem — głównem — dowództwem gen. Raszewskiego, a prowadzić je będzie pułk. Kleeberg. Po zakończeniu ćwiczeń na Wzgórzach Hetmańskich odbędzie się krytyka tych ćwiczeń z udziałem wszystkich dowódców. Ćwiczenia zakończy defilada.

Przedstawienie uroczyste w Teatrze Wielkim.

WARSZAWA, 5 maja. (Pat). Marszałek Foch witany owacyjnie przez publiczność przybył dziś do opery na przedstawienie baletu „Bajki“. Orkiestra opery w chwili wejścia marszałka do loży odegrała „Marsyljankę“. Artysta Roland odczytał okolicznościowy wiersz Makuszyńskiego. Po drugim akcie marszałek Foch udał się za kulisy, gdzie dyrektor opery Młynarski wręczył mu specjalny adres, a pięcioletnia uczenica szkoły baletu, występująca w przedstawieniu, wręczyła marszałkowi bukiet. Marszałek serdecznie ucałował dziewczynkę. Marszałek Foch złożył wyrazy uznania pod adresem autora i wykonawców baletu. Na przedstawieniu byli obecni: przedstawiciele rządu z prezesem rady ministrów, gen. Sikorskim na czele, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele sejmu, duchowieństwa, wojskowości etc. Marszałek Foch, żegnany owacyjnie, udał się z teatru do poselstwa francuskiego, gdzie na jego cześć szef wojskowej misji francuskiej gen. Dupont wydał bankiet.

—o—

Zjazd P.S.L. województwa warszawskiego.

WARSZAWA, 5 maja. (Telef. od nasz. koresp.). Jutro w Warszawie rozpoczyna się zjazd P. S. L. województwa warszawskiego, na którym przewodniczyć będzie poseł Jan Dąbski. Zjazd ten w związku z sytuacją ma ogromne znaczenie dla przyszłych kroków grupy posła Dąbskiego w stosunku do układu chjeńsko - piastowskiego.

—o—

Londyn-Berlin.

LONDYN. 5 maja. (AW). Uruchomiona została komunikacja powietrzna Londyn — Berlin.

Samolot z 5 pasażerami wyruszył z Londynu o 10 rano i wylądował w Berlinie o 7,45 wieczorem.

—o—

Reforma sądowa w Turcji.

PARYŻ, 5 maja. (PAT) Polradio **Podkreślajac nieprzejednane stanowisko, zajete przez turków w sprawie kapitulacji i zmiany ustroju sadownictwa w Turcji,** korespondent „Petit Parisien“ donosi z Lozanny, że panuje tam naogół wrażenie, iż mimo wszystko **Ismet basza bedzie sie starał o unikniecie zerwania obrad.** Ten sam korespondent zaznacza, że **gen. Pelle nie otrzymał dotychczas żadnej odpowiedzi z Angory** w sprawie ruchu wojsk tureckich na granicy Syrji.

—o—

NOWE TRUPY Z JASKINI SOPOCKIEJ.

GDAŃSK, 5 maja. (Tel. wł.) — Wczoraj o godz. 4 popoł. Sopoty stały się widownią tragicznego wypadku, wzbogacającego kronikę jaskini gry w wolnem mieście Gdańsku. W jasny dzień na głównej ulicy Sopotu dwaj byli funkcjonarjusze domu gry, Hass i Hebel znajdowali się w stanie kompletnie pijanym i rozpoczęli awanturę z funkcjonarjuszami policji, znieważając ich i probując im odebrać broń. **Funkcjonarjusze dali dwa strzały rewolwerowe i obaj krupierzy zostali położeni trupem na miejscu.**

PROTEST ROSJAN POZNAŃSKICH.

POZNAŃ. 5 maja. (Pat). Z tutejszych kolonji rosyjskich komunikują o następującej uchwale protestacyjnej: Kolonja rosyjska w Poznaniu pobudzona nadzwyczajnem oburzeniem z powodu systematycznego niszczenia wszystkich kulturalnych zdobyczy Rosji przez rządy sowieckie, a przedewszystkiem najgłówniejszej zdobybyczy t.j. swobody sumienia i wyznań, na walnem zebraniu jednomyślnie postanowiła dołączyć swój protest do protestu zjednoczonych organizacji rosyjskich w Warszawie w nadziei, że zgodny protest emigracji bedzie usłyszany przez cały świat kulturalny.

KONGRES KOBIET.

RZYM, 4 maja. (Pat). Dziś otwarto tu międzynarodowy kongres kobiet przy udziale 2 tysięcy uczestniczek. Przewodniczyła hr. Spaletti.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
6 maja 1923 r.

Zwłoka w naprawie skarbu.

Już dziś można przewidzieć, iż rok bieżący da bardzo słabe postępy w zakresie zamierzonej naprawy skarbu, program finansowy bowiem realizuje się w sposób nader powolny i jakby obstrukcyjny. Sejm odsunął najważniejszy podatek — podatek gruntowy — na daleką metę, a senat swojemi niefortunnemi poprawkami utrudnia wejście w życie innych reform podatkowych. Tak np. podatek przemysłowy, uchwalony przez sejm przeszło miesiąc temu, ugrzązł w senacie i tkwi w jego komisji.

Ostatecznie skarb podnosi głów nie tylko podatki pośrednie, w czem nie jest skrępowany, a co zgoła nie przyczynia się do uprawidłowienia stosunków finansowych. Z podatków bezpośrednich osiągnął moc obowiązującą tylko nowy dochodowy.

Co się tyczy podatku gruntowego, to jedna jego rata w tym roku nie może już być spłacona na podstawie podniesionej normy, gdyż podatek ten pobierany jest w dwuch okresach, a pierwszy okres kwietniowy już przeminął. Stało się tedy, że najważniejszy podatek pobrany jest w karykaturalnie małych rozmiarach i przez dwa lata prawie wcale nie dopływa do skarbu, bo istotne wyniki nie pokrywają bodaj kosztów poboru. Taki stan rzeczy w kraju, który w dwóch trzecich składa się z ludności rolniczej, najlepiej świadczy o tem, jak partyjnie układają się stosunki w sejmie. Oczywiście położenie to znacznie się jeszcze pogorszy, gdy przyjdzie do skutku sojusz chjeńsko-piastowy, który wytworzyć może większość, opartą na klasowych pierwiastkach chciwości i skąpstwa.

Tak czy inaczej rok bieżący zakończy się znów pokaźnym niedoborem, który wypadnie pokrywać przymusowymi kredytami. O zaciąganiu pożyczek długoterminowych nie może być mowy. Wiadomo, że wewnętrzne pożyczki w tych czasach nie mają szansy powodzenia, tem bardziej zaś pożyczki zagraniczne. Na razie skarb radzi sobie złotymi bonami. To w pewnej mierze zmniejsza przyrost emisji banknotów. Bony, które zapewniają posiadaczom zwrot kapitału w złocie, mają zrazu siłę przyciągającą. Lecz gdyby się niemi miał przesycić obieg, mógłby również utracić popularność.

Nastręcza się wogóle pytanie, czy w warunkach tak powolnego prawodawstwa sejm i senat uchwali przed 1-ym lipca preliminarz budżetowy na cały rok 1923, o co prosił minister skarbu marszałka sejmu, ponieważ po upływie czerwca rozpoczną się ferje sejmowe. Wreszcie i to jest problematyczne, czy preliminarz odpowiadać będzie rzeczywistości wobec różnych zawodów, których doznaje skarb z powodu mitręgi w załatwianiu reform podatkowych.

Słowem na wszystkie strony powstają trudności, których nie można było przewidzieć, gdy opracowano program sanacji skarbu, z takim pozornym entuzjazmem przyjęty przez ogół, a w szczególności przez koła polityczne. Tymczasem zmieniły się zgoła warunki w sejmie, zainteresowanie odwróciło się od naprawy skarbu ku tworzeniu nowej większości i ponad sanację finansową stawia się zdobycie władzy przez większość reakcyjną. Już rokowania same dają nam przedsmak tego, jaki obrót przybiorą rządy nowej większości.

W każdym razie przerwa, która powstaje w tej chwili w obradach sejmu nie wyjdzie na korzyść programowi finansowemu. Po tej przerwie w postaci długiego święta majowego rozpoczną się nowe preludja przesileniowe, a to wszystko razem wytworzy przeszkodę w organizowaniu finansów.

Należy zważyć, że względna stabilizacja waluty trzyma się jeszcze zaufaniem w naprawę skarbu. Ale zaufanie to już słabnie. Przeciąganie wszelkich reform jest symptomatem conajmniej nieudolności ustawodawczej.

Okazało się też, że dwuizbowość naszego ustroju parlamentarnego nie wychodzi mu na korzyść. Senat jakby naprzekór sejmowi przeinacza wszystkie jego uchwały. Wprowadza się nawet zbędne zmiany stylistyczne, by zaimponować swoją powagą. — Tymczasem sejm powagi tej nie uznaje i odrzuca uchwały senatu, a cała ta procedura pochłania sporo czasu, nie przynosząc żadnego pożytku. Jest to poprostu walka o ambicję władzy.

Naogół z tej złej naszej polityki płynie wniosek, poświadczający starą zasadę, że dobre finanse zależą od dobrej polityki. Niema też nic szkodliwszego w polityce, jak kunktatorstwo, opóźniające reformy na czasie.

P. Grabski obliczył reorganizację skarbu i usunięcie w nim niedoborów na okres 3-letni. Jeśli jednak naprawa toczyć się będzie dotychczasowym torem i trybem, to nie wystarczy i sześciu lat by wprowadzić równowagę budżetową, zwłaszcza, że liczyć się jeszcze trzeba z względami, które są niezależne od akcji prawodawczej. Taka okoliczność zachodzi właśnie w tej chwili, a jest nią przesilenie przemysłowe, które pogorszy nasz bilans handlowy i obciąży skarb nowem brzemieniem wydatków z powodu rosnącej liczby bezrobotnych. Gdy się fakty te bierze na uwagę, to zwłoka w naprawie skarbu jest tem szkodliwszym przejawem.

St. A. Kempner.

—o—

Penetracja kapitałów czeskich do Polski.

Z chwilą rozpadnięcia się monarchji austro-węgierskiej przemysł, znajdujący się w republice czechosłowackiej, stracił bezpowrotnie lwią część wewnętrznego rynku zbytu byłej Austrji i Węgier.

Nowopowstałe państwa starają się uniezależnić ekonomicznie i wytworzyć u siebie własny przemysł, odgrodziły się też odpowiednio granicą celną, a stosują do swych potrzeb reglamentację przywozu i wywozu.

Do tych warunków podstawowych przyłącza się kryzys gospodarczy, trwający w republice czechosłowackiej od szeregu miesięcy.

W tej ciężkiej sytuacji przemysł czeskosłowacki szuka lepszych warunków egzystencji zagranicą, emigruje. Objaw ten, o ile chodzi o przesiedlanie przemysłu czeskiego do Polski., można tolerować z pewnem zastrzeżeniem:

1) należy przesiedlać te gałęzie przemysłu, które w Polsce nie istnieją, lub mało są rozwinięte;

2) przedsiębiorstwa nie powinny się zasadniczo osiedlać w bezpośredniej bliskości granic państwa;

3) przedsiębiorstwa nie powinny grupować się w jednej okolicy;

4) jednym z warunków zasadniczych przesiedlenia winna być gwarancja, że w przedsiębiorstwach zatrudniony będzie zasadniczo polski, a nie czeski lub niemiecki robotnik i urzędnik;

5) z imigracją przedsiębiorstwa powinna iść równolegle i odpowiednia imigracja kapitału, przyczem należałoby zagwarantować polskiemu kapitałowi większość. Należy tutaj odróżnić przy dyferencyjnem traktowaniu kapitał o tendencjach nacjonalistyczno-politycznych polskiej polityki gospodarczej i interesów państwa.

Organizacja czeskosłowackiego eksportu do Polski idzie w tym kierunku, aby znajdowała się w rękach czeskich. Jest to objaw wprawdzie naturalny z punktu widzenia polityki handlowej czeskiej, ale dążeniem naszem powinno być ujęcie wywozu, a w każdym razie handlu pośredniczącego w ręce polskie. Nie należy dopuszczać, aby między producenta czeskiego, a konsumenta polskiego wciskał się na terytorjum Polski i agent czeski. Staraniem i dążeniem naszem powinno być, idąc w odwrotnym kierunku, by handel wywozowy z Polski i jego pośrednictwo do Czechosłowacji znalazły się w rękach polskich. Podobnemi wytycznemi powinniśmy się kierować odnośnie do handlu tranzytowego na wschód.

Pomiędzy nowopowstałemi państwami w środkowej Europie, Czechosłowacja nawiązała najlepsze stosunki z Zachodem i uzyskała jego zaufanie. Obecnie koneksje swe wykorzystuje i w tym kierunku, że zaczyna się zajmować reeksportem. Daje się to zauważyć w pierwszym rzędzie odnośnie do drzewa, tak przy eksporcie, jak i przy imporcie. Pokazuje się bowiem, że wielkie ilości drzewa z Polski idą na zachód przez Czechosłowację. Przypisać to należy również i lepszej wewnętrznej organizacji handlowej.

Donioślejszego jeszcze znaczenia jest reeksport węgla górnośląskiego. Przyznać należy, że wielką pomocą Czechosłowacji w tym kierunku jest nietylko jej organizacja handlowa, lecz również i może nawet w większym stopniu siła finansowa Czechosłowacji, która umożliwia jej finansowanie tranzakcji węglowych.

Polityka handlowa polska i organizacja handlu wywozowego powinna iść w kierunku wyeliminowania reeksportu czeskosłowackiego.

el.

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 47,250—46,750
Marka niem. 1,33,00

Czeki i wpłaty.

Belgja
Berlin 1.35
Londyn 218900—218000
Nowy Jork 47000—46750
Paryż 3160—3182
Szwajcarja 8550—8515
Wiedeń 66.50—66,00

Listy zastawne.

Miljonówka 1800—1700
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 5500

Akcje.

Bank Dyskontowy 375000—300000
Bank Handlowy 365000—360000
Bank kredytowy 60000—75000
Bank przemysłowy 105970—105970
Bank zachodni 310000—305000
Bank sp. zarobk. 140000—130000
Częstocice 370000—385000
Cukier 490000—520000
Firley 50000—46000
Drzewo 26000—25000
Węgiel 380000—370000
Cegielski
Lilpop 290000—282300
Modrzejewski 370000—355000
Ostrowiec 165000--170000
Karasiński 51000—49000
Zieliński 90000—85000
Rudzki 120000—115000
Starachowice 146000--141000
Pocisk 28000—24000
Parowozy 68000—64000
Zieleniewski 260000—270000
Borkowski 34000—25000
Żyrardów 4200000
Żegluga 15000—16000
Polbal
Nobel 75000—68000
Gosławice
Haberbusch

Pogiełda akcjowa.

WARSZAWA, 5 maja. (AW). Na pogiełdzie akcjowej w godzinach wieczorowych tendencja dla akcji była mocniejsza.

Giełda nieurzędowa w m. Łodzi.

W dniu wczorajszym, na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi tendencja dla akcji była zniżkowa pod wpływem realizacji. Dla walut tendencja utrzymana Obroty walutami średnie.

Płacono:
Dolary 47,000—47,000
Funty 218,000—218,000
Franki fr. 3150—3160
Franki belg. 2675—2675
Franki szwajc. 8500—8510
Marki niem. 1,45—1,35
Korony austriackie 0,68—0,66,50
Kor. czeskie 1400—1400
Liry 2300—2310
Leje rumuńskie 255
Miljonówka 1900
Ruble złote 28,500
Ruble srebrne 16000
Wiedeń czeki 0,68—0,68
Berlin czeki 1,35—1.35

Akcje.

Bank Warszawski 350,000
„ Zw. Sp. 150,000
„ Kupiecki 40,000
Cukier 490,000
Węgiel 370
Cegielski 410,000
Lilpop 260,000
Rudzki 115,000
Starachowice 140,000
Pocisk 23,000
Parowozy 66 000
Żyrardów 4,400,000
Nobel 70,000
Polbal 16,000
Borkowski 24,000
Ćmielów
Siła i Światło

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 5 maja. — (Telegr. wł „Głosu Polsk.") — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:
Warszawa 74,56—74,44
Marka polska 73,84—74,19
Nowy-Jork 54,787—54,962
Londyn 160,098—160,901
Paryż 2,256—2,268
Szwajcarja
Holandja

Nieurzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 5 maja. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Po zamknięciu giełdy gdańskiej notowania były następujące:
Dolar 34,800
Marka pol. 74

Nieurzędowa giełda warszawska.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 47.000
Funty 218200.
Franki 3185
Marki niem. 1,35
Ruble złote 2280000
Ruble srebrne 16000
Bilon 7700

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 5 maja. (Telegr. własny „Głosu Polsk."). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Warszawa 74
Marka polska 73,50
New-Jork 34,189—34360
Londyn 156,907—157,392
Paryż 2,294—2,305
Wiedeń 48,02—48,28
Praga 1029—1034
Włochy 1,605—1,674
Belgja 1,980—1,989
Budapeszt 6,49—6,52
Szwajcarja 6,219—6,250
Helsingfors 947—952
Sofja 263—276
Holandja 13,366—13,433
Christjanja 5705—5754
Kopenhaga 6,354—6,335
Stokholm 9,077—9,052
Hiszpanja 5,254—5,270
Buenos-Aires 12,269—12,320
Tendencja chwiejna.

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie.

ZURYCH, 5-go maja. (Telegram własny „Gł. Pol.")

Warszawa 0,0115
Nowy-Jork 5,53,75
Londyn 25,64
Paryż 37,05
Wiedeń 0,0078
Praga 16,42
Włochy 27,05
Belgja 31.90
Budapeszt 0,10,44
Sofja 4,20
Holandja 216,75
Christjanja 94
Kopenhaga 103.50
Sztokholm 147,50
Hiszpanja 84,40
Berlin 0,0165

Tak wygląda



PRAWDZIWY

CERES TŁUSZCZ JADALNY

O POŁOWĘ

TAŃSZY

OD MASŁA

NAJLEPSZY DO GOTOWANIA, SMAŻENIA i PIECZENIA.

Teatr „QUI PRO QUO" z Warszawy.
Pod kierunk. art. lit. Jerzego Boczkowskiego.

Perskie oko.

Rewja w 2-ch aktach (8 obrazach z prologiem)
Billy, Tilly i Willy.

Prolog. Dyrektor ten-tam: G. Cybulski. Maurycy Kamgarnicki: K. Tomm

I-szy akt.

Obr. 1. **Wycinanki Łowickie** w wykonaniu S. Betcherowej, S. Nowickiej, G. Cybulskiego i W. Szerszyńskiego.

Obr. 2. **Lalki** (muzyka J. Boczkowskiego).
Lalka Z. Pogorzelska
Pajac W. Zdunowicz

Obr. 3. **Dzwony miłości**
Georhet S. Nowicka
Julot E. Bodo

Obr. 4. **Pardon** Dama Z. Pogorzelska
Pikuś J. Urstein

Obr. 5. **Chajtarma** (taniec turecki w wykonaniu A. Reńskiej i R. Remisławskiego).

II-gi akt.

Obr. 6. **Karalica** (muzyka J. Boczkowskiego).
Karalica H. Ordonówna
Żeglarz W. Zdunowicz

Obr. 7. **Ho-ho-ho!** Baby Z. Pogorzelska
Nju S. Nowicka
Mister Black E. Bodo

Obr. 8. **W noc redutową**
Pan W. Szerszyński
Mamka S. Betcherowa
Strażak G. Cybulski
Pietja K. Tom
Katienka M. Korska
Pierotka A. Reńska
Arlekin R. Remisławski

Główny reżyser J. Pawłowski. Kapelmistrz Z. Wichter. Baletmistrz R. Remisławski. Dekorator J. Salewski:

Ładnie i Prędko

uczy pisać kaligraf L. Berman, również poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji. Konstantynowska № 7. 416—1

Z kapitałem

200 milj. marek

przystąpię jako wspólnik do dobrze prosperującego interesu. Oferty do admin. „Głosu Polsk." pod „A. Z. 99". 273—3

Teatr „SCALA"

Ostatni gościnny występ Warszawskiego żydowskiego teatru „CENTRAL"

Bilety do nabycia w kasie teatru.

Dziś, w niedzielę, 6 maja, o 9 wiecz. — komedja w 4 aktach, Szoleme Alejcheme

Wielka wygrana

Przejazd 2 **„Antiqua"** Przejazd 2

Niniejszym podaje się do wiadomości Szanownej Publiczności, że w tych dniach zostaje otworzony

SKŁAD MEBLI

pod powyższą firmą, która poleca w bogatym wyborze urządzenia kompletnych pokojów i sztuk pojedyńczych.

Meble, Kryształy, dywany i t. p.

Z poważaniem **Ferd. Müller.**

UWAGA: Otwarcie nastąpi w najbliższych dniach. 414

Doktór
SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne.
codz. przyj. od 8—7 i pół. w niedz. i święta od 12—1 po po.
Benedykta № 1
(6-go Sierpnia)

Pensjonat „Pod gwiazdą" w zeszłym roku na Wiśniowej Górze, obecnie przeniesiony do Żakowic, willa p. Kondradowej przy przystanku kolejowym. Miejscowość sucha i lesista, kuchnia smaczna i zdrowa, zostaje otwarty z dniem 15 maja. Wiadomość na miejscu. 241—3

Starszy izraelita z kaucją 3,000,000 mk. poszukuje posady inkasenta lub jakiejkolwiek innej zaufanej pracy; najlepsze informacje i gwarancje do dyspozycji. Ot. sub. „Vertrauensposten" do „Głosu". 6234—1

Lekarz-Dentysta
J. Karmazyn
Piotrkowska № 54, I piętro, front.
Przyjmuje od 10—1 i od 3—7, w niedziele od 10-1. 521—2

Amerykan na cztery osoby zupełnie nowy; o czterech kołach żelaznych i czterech gumowych do sprzedania. Konstantynowska № 109. 845—5

Poszukuję
2 pokoi z kuchnią w mieście. Cena nie krępuje. Pośrednictwo pożądane. Oferty do „Głosu" sub „Pewny". 301-3

LOKOMOBILA angielska na siłę 20 H. P. do sprzedania. Obejrzeć można na Konstantynowskiej 109. 49—3

Majster stolarski samodzielny, praktyk, obeznany z mechaniczną produkcją do większej wytwórni robót stolarsko budowlanych na kierownicze stanowisko potrzebny. Oferty do Adm. „Głosu" pod „Energiczny" 191—3

Poszukuje się inteligentnej wychowawczyni z długoletnią praktyką i pierwszorzędnemi referencjami. Pożąda na pomoc w gospodarstwie. Oferty do Adm „Głosu Polskiego" pod „L. L." 177—2

Pensjonat „Słoneczna" w Poddębicach, pod Tuszynem. Pokoje obszerne i hygieniczne. Dla dzieci opieka. Kuchnia wykwintna, ceny przystępne. Otwarcie 20 maja. Wiadomość: R. Skorkowa, Tylna 14, róg Targowej, dom Grohmana, od 2—6 po poł. 5872—2

Skręcalnia zarobkowa przyjmuje przędzę do skręcania na gładkie i efekty. Ulica Sienkiewicza № 34. 6143—3

Nauczyciel polskiego z długoletnią praktyką, poszukiwany na 2—3 godziny w tygodniu. Łaskawe oferty do Adm. „Głosu Polskiego" sub „0.100". 60-3

CEGŁF budowlana, szamotowa różnych gatunków i kształtów, szamot mielony zaprawę szamotową, glinkę mieloną i surową. Papę i smołę dachową, oraz żwir rzeczny płukany poleca Dom Handlowy B. MACNER i S-ka. Piotrkowska 89 — tel. 589. 215-2

Lokomobila

20 koni 7 atmosfer już w ruchu oraz transmisja do sprzedania. Oferty sub. „Lokomobila".

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki
Fr. CHOJNACKIEGO
Łódź, ul. Sienkiewicza 59.
Wykonywa wszelkie roboty krawieckie z własnych i powierzonych materjałów. 382—3

Pierwszorzędny fachowiec który obecnie fabrykuje materjały bawełniane, posiadający wspaniały lokal w centrum miasta (Piotrkowska), poszukuje **wspólnika** z kapitałem, któryby się zajął sprzedażą wyrobów. Łask. oferty sub. „X Y" do Admin. „Głosu".

Fabryka wyrobów bawełnianych poszukuje samodzielnego, zdolnego **sprzedawcę**

Łask. oferty z podaniem referencji sub. „S. K." do Administracji „Głosu". 303-2

Do domu ekspedycyjnego poszukiwani
deklarant celny
— i —
stenotypistka
władająca polskim i niemieckim językami. Oferty sub „K. M. 50" do admin. „Głosu Polskiego".

Brylanty złoto, srebro, zegarki i stare zęby. Płaci najwyższe ceny. **B. SZPIRO** Konstantynowska 20. 5970—10

Dwumiesięczny Kurs
Stenografji Handlowej
oraz pisania na maszynie rozpoczyna się 11 maja. Wykłady w grupach do 6-ciu osób. — Zapis codziennie od 3—7.
Dyrektor biura sten. JAN ROWIŃSKI, Sienkiewicza 58, m. 2. 275-2

PIANINO
zagraniczne, prawie nowe, okazyjnie do sprzedania Skwerowa 20, front II piętro, mieszk. 8.

Brylanty złoto, srebro, zegarki i stare zęby, płaci najwyższe ceny **A. HERSZKORN** Cegielniana 37 front róg Piotrkowskiej. 5969-20

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów weneryczne i moczopłciowe
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.
Zawadzka nr. 1.
Przyjmuje od 9—1 i od 5 do 8 Dla pań od 4—5.

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 12—2 pp i od 5—8 w.
Gdańska (Długa) 42.

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10—12 i 5—7
Nawrot № 7. 3296—20

Dr.
Dr. Różaner
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznem słońcem górskiem.
Dzielna № 9.
Przyjmuje od 8 do 10 i pół od 4 do 8. 586—20

Przeprowadził się
Dr. med. Kerszner
Zielona 16
Choroby dzieci i wewnętrzne.
Przyj. od 1—3 i od 6—7 775—3

Dr. SEWERYN
SCHENKER
Choroby kobiece i wewnętrzne.
ordynuje w Pabjanicach przy ul. **św. Rocha 5.** № 409 W. U. Z. 10.IV-1923 r.

Dr. med.
B. MINTZ
powrócił.
Plac Wolności 6. 362—3

Dr. med. H. Weishoff
Ul. Przejazd 40
powrócił.
Przyjmuje od 5—7 p.p. Choroby wewnętrzne i dzieci. 387—1

Tadeusz Skibiński
Chor. kobiece i akuszerja.
Przyjmuje 5—6 pp.
Piotrkowska 175 567—4

MASZYNY DO PISANIA
nowe CONTINENTAL, ORZEŁ, MERCEDES i t. d. **po najtańszych cenach Taśmy Ia, Kalka. Reperacje. Nauka pisania na maszynach.**
Adolf Goldberg, Andrzeja 1. I piętro.

Lokatorzy, a wybory do rady miejskiej

Z sfer zainteresowanych losem lokatorów otrzymaliśmy poniższe rozważania:

Niezadowolenie z naszego magistratu, wyraziło sie w pierwszym okresie po rozpisaniu wyborów do rady miejskiej w rozgłośnie rozlegającem się haśle: „precz z polityka w radzie miejskiej, trzeba wybierać ludzi zdolnych do zajęcia sie gospodarką miejska, więcej zawodowców w różnych gałeziach, a mniej agitatorów partyjnych „mówców wiecowych". W ślad za tem cały szereg zrzeszeń zawodowych: handlowcy, nauczycielstwo, funkcjonarjusze komunalni, urzędnicy państwowi zamierzał wystawić własne, apolityczne kandydatury do rady miejskiej.

Zamiar ten napotkał się z słusznymi poniekąd zarzutami: w walce z reakcja, z panoszącem się wszędzie bezczelnie paskarstwem, z obskurantyzmem nie należy rozdrabniać masy głosów pracowniczych, tembardziej, że i bez tego niektóre zrzeszenia zawodowe, jak np. sławetne towarzystwo lekarzy imienia Marcinkowskiego z rozwiniętymi sztandarami zajęły miejsce w obozie reakcji politycznej i społecznej. Zwracano słuszna uwage, że stowarzyszenia zawodowe sa niedość liczne, ażeby miały szanse przeprowadzenia swego kandydata: że wreszcie handlowcy, urzędnicy, nauczyciele nie posiadaja *interesów* wymagających zastępywania ich w radzie miejskiej, tembardziej, że np. właściciele przedsiębiorstw handlowych lub prywatnych zakładów naukowych nie zrzeszyli się, ażeby przeprowadzić w radzie miejskiej swych kandydatów w celu zwalczania swych pracowników.

Te same zarzuty spotykały i stowarzyszenie „Lokator" gdy sie stało głośnem, że ma zamiar ono wystawić swe własne kandydatury.

W tym jednak wypadku przytoczone wyżej zarzuty przeciwko kandydaturom zrzeszeń nie mogą znaleźć zastosowania. Przedewszystkiem przeciw lokatorom zrzeszyli sie właściciele nieruchomości, bez różnicy narodowości, wyznania, wykształcenia i uchwalili przeforsować wspólnemi siłami do rady miejskiej chociażby kilku swych kandydatów, co jest rzeczą możliwą, jeżeli w wyborach weźmie udział nietylko sami kamienicznicy, lecz i cała ich „Micpocha", zwłaszcza w północnej dzielnicy miasta nader liczna.

Sam więc instynkt samozachowawczy nakazuje zrzeszyć się lokatorom i do obrony swych interesów powołać, wzorem kamieniczników, specjalnych obrońców. — Jest to tem konieczniejsza, że lokatorzy nie tworzą swego związku zawodowego, jak handlowcy, urzędnicy, nauczyciele. Nie istnieją u nas, tak jak w Niemczech „Micterräte", rady lokatorskie, wpływające na wysokość czynszów mieszkaniowych, regulowanych tam zresztą nie przez parlament Rzeszy, lecz przez ciała samorzadowe, co mi się zdaje o wiele racjonalniejszym, gdyż taka regulacja może uwzględnić warunki miejscowe w daleko wyższym stopniu niż normowanie na drodze prawodawstwa sejmowego, które jak u nas, nie uwzględniło nawet takiej rażącej różnicy, jaka zachodzi pomiędzy miastami skanalizowanemi a miastami nie posiadającemi kanalizacji i wodociągów.

Istnieje wprawdzie tow. „Lokator". lecz nie zrzeszyło ono wszystkich lokatorów, liczy zaledwie 15.000 członków, i rola jego ogranicza się do udzielania porad prawnych w wypadkach sporu sądowego lub pokrzywdzenia lokatora przez organ samorządu miejskiego — urząd mieszkaniowy, instytucję jak u nas zajmującą sie jedynie rekwirowaniem mieszkań dla urzędników i wojskowych. — Ów urząd mieszkaniowy, utrzymywany przez miasto, a rugujący bezwzględnie lokatorów z ich mieszkań, też nie w małym stopniu przyczynił sie do rozgoryczenia lokatorów przeciw obecnemu magistratowi.

Wszelkie żądania tow. „Lokator" o uwzględnienie przedstawicielstwa lokatorów, zwłaszcza w sprawach rekwizycyjnych, napotykały stale sprzeciw ze strony poprzedniego kierownika urzędu mieszkaniowego.

Powodów tych jest jednak więcej.

Najważnejszym jest podeptanie przez magistrat uchwał dwuch wieców lokatorskich w Łodzi. — Wprawdzie uchwały ich nie mogły obowiązywać magistratu, jeżeli sprawę postawić ściśle według litery prawa; moralnie jednak magistrat powinien był je uwzględnić, gdyż na tych wiecach wybitni członkowie rady miejskiej i stronnictwa, ton jej nadającego, zgłosili uchwały, domagające się: ustanowienia podatku mieszkaniowego na rzecz gminy miejskiej, który byłby przeznaczony wyłącznie na cele rozbudowy miasta, a mianowicie: na udzielanie pożyczek niezamożnym właścicielom nieruchomości na remont zniszczonych domów i doprowadzenie ich do stanu mieszkalnego, na dokończenie budowy domów, która została przerwaną wskutek braku środków pieniężnych; na budowe domów miejskich, do którychby przeniesiono różne biura magistrackie, zajmuiące obecnie olbrzymią powierzchnię, wskutek czego zwolnionaby została znaczna ilość mieszkań na lokale.

Taka sama uchwała została powzięta przez państwowy zjazd zrzeszeń lokatorskich.

I cóż się stało?

Miasta otrzymały możność naznaczania podatku od mieszkań. Było to przed samymi wyborami do sejmu. Natychmiast jeden z radnych zgłosił wniosek o zwolnienie od tego podatku mieszkań jedno- i dwuizbowych, stanowiących w Łodzi przeszło 70 proc. lokali. Wniosek ten został przez radę miejska przyjęty, boć to było przed wyborami. Na szczęście władze nadzorcze powstrzymały te filantropijne zapędy rady miejskiej; świadczące nie tyle o jej przezorności i szerokości poglądów, ile o polowaniu na popularność. Przystąpiono więc do poboru tego podatku, lecz z wpływów nie obrócono ani jednej marki polskiej na cele rozbudowy miasta, lecz wcielono do sumy dochodów miejskich, obróconych na pokrycie budżetu, w którym pozycja rozbudowy miasta nie figurowała.

Wskutek tego przedstawiciele tow. „Lokator" zwrócili sie do magistratu z protestem przeciwko takiemu zużytkowaniu podatku wpływającego od lokatorów za lokale. Odpowiedź zaś otrzymali taką: Podatek mieszkaniowy władze centralne przyznały gminom miejskim nie na skutek starań zrzeszeń lokatorskich, a wiec nie mają prawa wtrącać sie do użytkowania tego źródła dochodów miejskich.

Już po tej odpowiedzi powstała myśl w tow. „Lokator" konieczności obesłania przyszłej rady miejskiej własnymi przedstawicielami, którzyby spraw lokatorskich w radzie miejskiej dopilnowywali, gdyż żadne, ale to literalnie żadne stronnictwo polityczne o te sprawy nie dba, jednakże w odezwach przedwyborczych starają się lokatorów skaptować i obiecują im specjalną opiekę, o której natychmiast po wyborach zapominaja.

„Murzyn spełnił swój obowiązek, murzyn może sie wynosić".

Kiełkujący ten zamiar dojrzał zupełnie z chwilą powzięcia decyzji przez właścicieli nieruchomości wystawienia własnej listy do rady miejskiej, ewentualnie zawarcia bloku, wzorem lekarzy imienia Marcinkowskiego i nauczycielstwa, z grupami klerykalno-nacjonalistyczno-paskarskimi, a imie ich było przy wyborach sejmowych 8 lub 8X2.

O projektowanym dla właścicieli nieruchomości przywileju pobierania czynszu w złotych, podczas gdy lokatorzy otrzymuja swoje „pobory", „lony" i inne zarobki w markach polskich, pomówimy w następnym artykule.

Z. M.

Przed wyborami do rady miejskiej.

Dzień dzisiejszy i jutrzejszy będzie widownią ożywionej agitacji przedwyborczej.

Wszystkie partje polityczne, oraz organizacje, popierające poszczególne partje zwołuja szereg wieców wyborczych.

Najsilniejszą agitacje rozwinęły organizacje żydowskie, rozbite na szereg list, wzajemnie się zwalczających, choć nie jest wykluczonem utworzenie bloku list poszczególnych partji.

Numery list.

Ogółem zgłoszono do głównego komitetu wyborczego 15 list kandydatów do rady miejskiej, przyczem listy nr.nr. 1 i 3 wycofano z powrotem, a nr. 9 listy wogóle niema, aby nie było omyłki z listą nr. 6 Oto nazwy zgłoszonych list:

Nr. 2 Polska partja socjalistyczna.
Nr. 4 Ogólny związek robotników żydowskich.
Nr. 5 Związek proletarjatu miast i wsi.
Nr. 6 Żydowski robotniczy komitet wyborczy Poale - Syon.
Nr. 7 Narodowa partja robotnicza.
Nr. 8 Ch. J. N.
Nr. 10 Niemiecka partja pracy w Polsce.
Nr. 11 Komitet wyborczy zrzeszonych żydów bezpartyjnych.
Nr. 12 Niemieckie stronnictwo mieszczańskie.
Nr. 13 Towarzystwo „Lokator".
Nr. 14 Centralny związek kupców i przemysłowców województwa łódzkiego.
Nr. 15 Lista zrzeszonych właścicieli nieruchomości.
Nr. 16 Centralny sjonistyczny komitet wyborczy.
Nr. 17 Żydowski ortodoksyjny komitet wyborczy przy zrzeszeniu ortodoksów w Łodzi.
Nr. 18 Zjednoczenie bezpartyjne gospodarczo - robotnicze przedmieść m. Łodzi: Bałuty, Żubardź, Radogoszcz, Koziny i Stare Miasto.
Nr. 19 Stow. drob. kupców.
Nr. 20 Żydowski dem. ludowy kom. (bip).

Włókniarze w obronie swych praw.

Uchwały związku „Praca".

W piątek odbyło się zebranie delegatów związku „Praca", na którem reprezentowane były wszystkie fabryki. Porządek obrad obejmował następujące punkty:

1) wybory do rady miejskiej m. Łodzi:
2) ustawa o zabepieczeniu pracy Rzplitej polskiej;
3) podwyżka;
4) wnioski.

Sprawy powyższe referował p. Kazimierczak, który odnośnie do punktu 1-go wyświetlił znaczenie wyborów, zaznaczając, że robotnicy muszą przyjąć udział w głosowaniu, w przeciwnym bowiem razie sfery burżuazyjne w naszem mieście skorzystają z tego. Robotnicy winni sobie zapamiętać na jaką listę należy głosować i nie brać się na lep różnych list, na których kandydują przemysłowcy. Samodzielny i niezależny robotnik winien głosować tylko na listę czysto robotniczą.

Następnie referent zakomunikował zebranym, że **posłowie z „ósemki" zgłosili ustawe w sejmie o zabezpieczeniu pracy w Rzplitej polskiej.**

Jak to zabepieczenie wygląda, wskazują paragrafy tej ustawy.

Par. 36 mówi: Kto, wbrew przepisom tej ustawy, usiłuje wywołać zbiorowe wstrzymanie lub zaprzestanie pracy, będzie karany karą pieniężna, albo więzieniem trzechtygodniowem.

Par. 37 mówi, że w razie zbiorowego zaprzestania pracy, wbrew przepisom niniejszej ustawy, winni namawiania do organizowania i prowadzenia go ulegną za przekroczenie wyżej wymienionej karze.

Par. 38 mówi, że kto przy użyciu gwałtu, pogróżki lub w inny sposób napastliwy usiłuje powstrzymać drugiego lub przeszkodzić mu w prowadzeniu przedsiębiorstwa, ulegnie za wystepek karze więzienia na 1 rok.

P. Kazimierczak zaznaczył, iż według ustawy tej, którą podpisał Karol Chądzyński w Łodzi, nie wolno będzie strejkować robotnikom, ani też żądać podwyżki, bo jeżeli robotnicy takową wysuną, będą karani więzieniem, lub karą pieniężną. Nie wolno będzie wstrzymać pracy w celu poparcia swych słusznych żądań, bo za to każdy może być pociągnięty do surowej kary, jako namawiacz do „buntów".

W sprawie podwyżki p. Kazimierczak zakomunikował zebranym, że odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli związków robotniczych i po naradzie został wysłany jednobrzmiący list do związku przemysłowców w celu zwołania konferencji.

Po wyczerpaniu porządku dziennego uchwalono następującą rezolucję:

1) Zebrani delegaci związku „Praca" postanawiają zająć się agitacją w fabrykach na rzecz wyborów do rady miejskiej, jak również uświadomić robotników, by nie oddawali głosów na listy burżuazyjne, a tylko głosowali na listę robotniczą. **Listę nr. 8 należy zwalczać, jako liste fabrykantów, kamieniczników i paskarzy.**

2) W sprawie zgłoszonej ustawy przez posłów z „ósemki" do sejmu o zakazie dopominania się swobody organizacji i strejków, zebrani oświadczają, że praw swych nie pozwolą uszczuplić przedstawicielom burżuazji i **potępiają stanowisko posłów „ósemki" wyrażając im pogardę, a w szczególności posłowi Chądzyńskiemu i Ładzinie, którzy przeszli do sejmu głosami robotników łódzkich**, a teraz wnoszą niecne ustawy przeciwko klasie robotniczej i organizacjom. Zebrani wzywają cały ogół robotników, by potępił zamach, czyniony ze strony „ósemki" na swobodę i działalność na terenie zakładów pracy.

W sprawie podwyżki zebrani postanowili, by zarząd sam się na leżycie rozpatrzył w sytuacji obecnej i w miarę spostrzeżeń powziął decyzję, a w razie gdy zajdzie potrzeba, zebrani są gotowi na każde zawołanie wnioski zarządu poprzeć czynnie. (bip).

Miljonówka

W wczorajszem ciągnieniu miljonówki, wylosowany został nr.

1,270,722

Wygrany numer został sprzedany w kasie skarbowej w Siedlcach.

Komunikaty.

Wiece.

Zorganizowany przez zarządy I-go i III-go Stow. właśc. realności m. Łodzi i przedmieść **Komitet Wyborczy** zawiadamia, iż **w sprawie wyborów do Rady miejskiej** zwołuje następujące wiece:

1) **dnia 6 maja, t. j. dzisiaj,** o godz. 4 popoł. w sali stowarzyszenia przy **ul.** Traugutta 4 (Krótkiej).

2) **dnia 10 maja** w czwartek, o godz. 3 popoł. przy ul. Zawiszy (Bałuty), w sali stow. śpiewaczego im. Paderewskiego.

Porządek dzienny: 1) sprawozdanie z dotychczasowej działalności wyborczej do Rady miejskiej. 2) stanowisko własności nieruchomej w przyszłej Radzie miejskiej, oraz referat do obecnego projektu rady ministrów o zmianie ustawy z dnia 18 grudnia 1920 r. o ochronie lokatorów.

Uprasza się o liczne przybycie na wiece.

Konferencja z przemysłowcami.

W odpowiedzi na pismo, skierowane przez związki zawodowe do wspólnej naradzie do związku przemysłowców, ci ostatni wyznaczyli wspólną konferencję na poniedziałek, dnia 7 b. m. (bip).

—o—

Urlopy w przem. włókienniczym

Wobec tego, iż niektóre fabryki postanowiły rozpocząć udzielanie urlopów w przyszłym tygodniu, kiedy przypadają aż 2 dni świąteczne, zarząd główny związku zawodowego przemysłu włókienniczego zwrócił się w tej sprawie do związku przemysłowców.

Przedstawiciele przemysłowców obiecali w sprawie tej ingerować, by urlopy odłożone zostały na czas późniejszy. (bip).

—x—

Podwyżki dla piekarzy.

Onegdaj w lokalu inspektoratu pracy odbyła się konferencja w sprawie żądań pracowników piekarskich.

Po dyskusji majstrowie chrześcijańscy ofiarowali 45 proc. podwyżki, a majstrowie żydowscy mieli się jeszcze odwołać do swych mocodawców. Dziś mają oni dać ostateczną odpowiedź. (bip).

• • •

Pod przewodnictwem inspektora pracy p. Wojtkiewicza odbyła się konferencja w sprawie żądań, jakie zgłosili piekarze.

W konferencji brali udział przedstawiciele cechu majstrów piekarskich, stowarzyszenie majstrów piekarskich i delegaci związku zawodowego przemysłu spożywczego.

Uchwalono dać robotnikom podwyżkę w wysokści 45 pr. Podwyżka obowiązuje od dnia 6 maja r. b.

Według tej podwyżki piekarze I-ej kat. zarabiać będą: 230,000 marek tygodniowo, II-ej kat. — 210,000 mk i III-ej kat. — 182,000 mk.

Począwszy od dnia 1 czerwca płace te będą regulowane według orzeczeń komisji statystycznej. (bip).

—o—

Podwyżki dla młynarzy.

W lokalu inspektora pracy pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza odbyła się konferencja w sprawie żądań młynarzy.

W konferencji brali udział przedstawiciele właścicieli młynów i delegaci związku zawodowego przemysłu spożywczego.

Po dłuższej dyskusji zgodzono się na 75 proc. podwyżki, wobec czego zarobek pracowników II-ej kategorji wynosić będzie 26,250 mk. dziennie, a robotnika 21,875 mk.. Co do pierwszej kategorji, to płace ich uregulowane będą indywidualnie.

Począwszy od dnia 1 czerwca r. b. ustalone płace ulegać będą zmianom w zależności od orzeczeń komisji statystycznej. (bip).

—o—

Strejk szewców grywiarskich zaostrzony.

Ponieważ i trzecia konferencja między majstrami, a szewcami-grywiarzami nie doprowadziła do skutku, pracownicy postanowili strejk zaostrzyć.

Trzeba zaznaczyć, iż na konferencji majstrowie ofiarowali 30 pr. podwyżki, podczas gdy pracownicy żądali bezwzględnie 50 procent. (bip).

Strejk czapników zlikwidowany

Po 8 dniach bezrobocia czapnicy powrócili do pracy, uzyskawszy 75 proc. podwyżki. (bip).

Teatr i muzyka.

—o—

Teatr miejski.

Dzisiaj, o godz. 12 w poł. wielka akademja greckiej poezji klasycznej. Po poł. „Makbet" z dyr. Barwińskim. Wieczorem świetna komedja Jewreinowa „To, co najważniejsze".

W dniach 15, 16, 18, 19 maja odbędą się w teatrze miejskim występy art. teatr. warsz. Stanisławy Wysockiej, Ireny Solskiej-Grosserowej, Antoniego Piekarskiego i Marcina Rydzewskiego. — Artyści odegrają: „Pelikana" (Stos) sztukę w 3 aktach Aug. Strindberga, „Prawdę" sztukę w 3 aktach Tytusa Czajkowskiego, „Płomień" dramat w 3 akt. Hansa Millera.

„Qui pro Quo".

Dnia 16 b. m. w teatrze „Scala" rozpoczyna występy gościnne teatr „Qui pro Quo" z Warszawy w pełnym składzie z kierownikiem swym p. J. Boczkowskim na czele.

Wypadki.

Bocian w tramwaju. W tramwaju linji nr. 4, przy ul. Kilińskiego przed nr. 136, Felicja Woronińska, mieszkanka Gostynina urodziła dziecko. Wezwano pogotowie, które udzieliło jej pierwszej pomocy. (bip)

Straszny wypadek. We wsi Krzywie, gm. Łagiewniki, młynarz Ludwik Krol został w młynie Zajkowskiej porwany przez pas transmisyjny i poniósł śmierć na miejscu. (bip)

Wyrodna matka. We wsi Topola, pow. Łęczyckiego, znaleziono noworodka płci męskiej, z karteczką iż dziecko jest niechrzczone i liczy 7 miesięcy. — W kościele Bernardynów w Łęczycy, znaleziono niemowlę płci męskiej, liczące 3 tygodnie. (bip)

Tragedja dziecka.

Przy ul. Kielma nr. 3 zamieszkiwała rodzina Andrzejewskich, składająca się z męża, żony i kilkorga dzieci.

Niezgodne było pożycie małżeńskie Andrzejewskich, gdyż Michał Andrzejewski, robotnik fabryczny, po za domem zabawiał się dość często, zadając się z różnemi kobietami, o czem wiedziała jego żona. Postanowiła ona w oryginalny sposób „pomścić" zawiedzione swe uczucia i... również zaopatrzyła się w kochanka. Andrzejewski jednak uważał, iż co wolno jemu, nie wolno jego żonie, która przecież według jego pojęć, winna była być posłuszną i we wszystkiem powolną jemu, głowie rodziny. Rozpoczęły się dzikie sceny w mieszkaniu, zakończone ucieczką Andrzejewskiej pod opiekę kochanka.

Pozbawione opieki dzieci, chorowały i w końcu przy życiu pozostała jedynie 14-letnia Janina.

I oto pewnej nocy zwyrodniały ojciec, uśpiwszy swą córkę jakimś płynem odurzającym, popełnił kazirodztwo.

Rankiem 14-letnie dziecko przybyło „na policję" ze skargą na krzywdę, jakiej doznało od swego ojca.

Przeprowadzono dochodzenie, lecz zbrodniarz ze strachu przed surową ręką sprawiedliwości, zabrał z mieszkania wszystkie rzeczy, nie wyłączając ostatniego okrycia dziecka, i zbiegł w niewiadomym kierunku, pozostawiając nieszczęśliwe dziecko na łasce opatrzności. (bip).

Po odrzuceniu oferty niemieckiej.

Przygotowania do odpowiedzi.

PARYŻ, 5 maja. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Odpowiedź francuska na niemiecką propozycję rozwiązania spraw reparacyjnych zostanie wręczona przedstawicielowi Rzeszy w Paryżu w niedzielę po południu.

Już dzisiaj wieczorem odpis tej noty otrzymają przedstawiciele Anglji, Włoch, Stanów Zjednoczonych i Japonji.

Rząd belgijski przyjął bez żadnych zmian, w dosłownem brzmieniu, tekst odpowiedzi, ustalony przez Poincarego.

LONDYN, 5 maja. (Pat). Polradjo. „Daily Mail" donosi, że Theunis i Jaspar przybędą w poniedziałek, dn. 7 maja, do Paryża dla odbycia konferencji z Poincarem. Dziennik dowiaduje się, że będzie omawiany ponownie francusko - belgijski plan odszkodowań, który przygotowują obecnie członkowie komisji odszkodowań.

Konferencja potrwa dwa dni.

PARYŻ, 5 maja. (Pat). „Echo de Paris" dowiaduje się, że rządy w Londynie i Rzymie nie będą zwlekały z udzieleniem odpowiedzi na notę niemiecką w sprawie odszkodowań. Dziennik dodaje na podstawie wiarogodnych informacji, że obie noty będą zredagowane w ten sposób, że rząd Rzeszy nie znajdzie w nich najlżejszego śladu dążenia do pośrednictwa, co pragnąłby przedewszystkiem znaleźć w tych notach.

„Echo de Paris" zaznacza nakoniec, iż fakt ten miałby duże znaczenie, gdyż opór Niemiec podtrzymywany jest właśnie przez wiarę w arbitraż Londynu lub Rzymu.

—o—

Opinja prasy amerykańskiej.

NOWY JORK, 5 maja. (Pat). Polradjo. „Word", omawiając notę niemiecką, daje wyraz przekonaniu, że Niemcy nie ofiarowały jeszcze maksimum tego, co dać mogą.

„Chicago Tribune" pisze: Nowa propozycja kanclerza Cuno nie wykazuje najmniejszej zmiany w usposobieniu Niemiec, ani też nie dowodzi, jakoby Niemcy zrozumiały, że muszą dać Francji poważną gwarancję co do długów Niemiec, które starają się wszelkimi możliwymi wykrętami uchylić od spełnienia przyjętych zobowiązań.

—o—

Uwagi Belgji.

PARYŻ, 5 maja. (Pat). Z wymiany poglądów między Paryżem a Brukselą wynika, że Belgja aprobuje w zupełności odpowiedź Poincarego. Ministrowie belgijscy podsunęli nawet myśl, aby wzmocnić argumentację francuską, wykazującą nienadający się do przyjęcia charakter propozycji niemieckiej. Poincare włączył do tekstu pierwotnego uwagi belgijskich ministrów.

KRWAWE ROZRUCHY W MONACHJUM.

BERLIN, 4 maja. (Pat). Dzisiejsza prasa wieczorna donosi o krwawych zajściach w Monachjum, jakie się wywiązały między socjalistami narodowymi a socjalną demokracją, a podczas których kilka osób ciężko raniono.

MONACHJUM, 5 maja. (Pat).— Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu bawarskiego doszło do gwałtownej dyskusji z powodu ostatnich krwawych zajść. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że według danych śledztwa rozdanie broni narodowym socjalistom nastąpiło na Oberwiesenfeld. Rząd dowiedział się, że broń była tam przyniesiona w nocy na 1 maja, a następnej już nocy broni tej nie było. Socjalny demokrata Buer przerwał ministrowi wołając: „Wszyscy wiedzą, gdzie narodowi socjaliści mają broń, tylko minister spraw wewnętrznych tego nie wie".

UCHWAŁY KONFERENCJI PANAMERYKAŃSKIEJ.

BERLIN, 5 maja. (PAT). Z Saint Jago de Chili donoszą, że zakończono tam panamerykańską konferencję. Na konferencji jednomyśl nie uchwalono wniosek St. Zjednoczonych, potępiający wojnę i zabraniający budowania okrętów wojennych, większych, aniżeli o pojemności 35 tysięcy tonn.

„DEGRADACJA" PATR. TICHONA.

LONDYN, 5 maja. (Pat). Reuter donosi z Moskwy. Na synodzie kościelnym, zwołanym przez rząd sowiecki uznano patrjarchę Tichona, wszystkimi głosami przeciw jednemu winnym zdrady stanu i postanowiono wykluczyć go z kościoła.

Postanowiono również znieść patrjarchat.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA POKOJOWA.

BERNO SZWAJCARSKIE, :-go maja. (PAT). Dziś otwarto tutaj przy udziale 60 delegatów międzynarodową konferencję pokojową.

Optymizm Curzona.

LONDYN, 5 maja. Na jednem ze zgromadzeń partji konserwatywnej oświadczył minister spraw zagranicznych lord Curzon, iż zapatruje się optymistycznie na wszystkie niezałatwione jeszcze sprawy polityczne. W Egipcie usiłuje Anglja ugruntować samodzielny rząd i zapewnić temu krajowi prawdziwą niezawisłość, o ile tylko to jest możliwe bez naruszenia interesów i bezpieczeństwa Wielkiej Brytanji. Lord Curzon spodziewa się, iż konferencja lozańska zakończy się zadawalającą umową, gdyż niema, zdaniem jego, tam takich przeciwieństw, którychby nie można było usunąć.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom omawiał lord Curzon w dalszym ciągu swego przemówienia notę niemiecką. Także i w tej sprawie nie jest lord Curzon pesymistycznie usposobiony. Zdaniem jego zostanie znaleziona droga wyjścia także i z tego ciężkiego położenia. Z chwilą, kiedy rząd niemiecki będzie już w posiadaniu postanowień i rad wielkich mocarstw sprzymierzonych, polepszą się także widoki na rozwiązanie sprawy odszkodowań.

—x—

Smutne horoskopy dla gabinetu Cuno.

LONDYN, 5 maja. (Pat). Polradjo. Znaczna część prasy przewiduje w najbliższym czasie upadek gabinetu kanclerza Cuno i wyraża nadzieję, że socjaliści niemieccy nie dadzą się ponownie powodować prawicy.

—o—

Opinja Anglji.

PARYŻ, 5 maja. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Jak biuro Reutera donosi w depeszy z Paryża, angielski ambasador w Paryżu wystąpił wobec Poincarego z oświadczeniem, że rząd angielski uważa wprawdzie notę niemiecką w jej obecnej formie za niemożliwą do przyjęcia, jednak poleca rządowi francuskiemu z wielkim naciskiem, aby skorzystał z nadarzającej się sposobności w celu przystąpienia do wspólnej wymiany zdań między aljantami w odniesieniu do sprawy odszkodowaniowej.

W związku z powyższą wiadomością na Quai d'Orsay oświadczają przedstawicielom prasy, że angielski ambasador złożył wprawdzie wizytę Poincaremu, lecz wizyta ta miała na widoku cele informacyjne. Prawdą jest jednak, że w angielskich kołach konserwatywnych zaznacza się coraz silniej tendencja, mająca na celu doprowadzenie do wspólnej wymiany zdań w sprawie odszkodowaniowej.

—o—

Konsternacja w Niemczech.

LONDYN, 5 maja. (Pat). Korespondent berliński „Daily News" donosi, że w Berlinie zapanowała konsternacja z powodu wiadomości o nieprzychylnem przyjęciu, z jakiem spotkała się nota niemiecka, zawierająca ostatnie propozycje Niemiec w sprawie odszkodowań.

Wzrost drożyzny w stolicy.

WARSZAWA, 5 maja. (Telef. od nasz. koresp.). Komisja do badania wrostu kosztów utrzymania, przy głównym urzędzie statyst. na posiedzeniu w dn. 4 maja ustaliła, że w mies. kwietniu w porównaniu z miesiącem marcem 1923 r. koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób, zwiększyły się o 9,62 proc.

—o—

Bony złotowe jako kaucje i wadja.

WARSZAWA, 5 maja. (AW). W tych dniach ukaże się rozporządzenie ministerstwa skarbu, upoważniające kasy skarbowe do przyjmowania bonów złotowych jako kaucji i wadja.

Rozporządzenie powyższe będzie wielkiem udogodnieniem dla zainteresowanych, gdyż pieniądze, leżące nieprodukcyjnie, jako kaucja, ulegały deprecjacji, czego nie będzie przy bonach.

ROKOWANIA DREZDEŃSKIE.

DREZNO, 5 maja. (Pat). Rokowania polsko-niemieckie w Dreźnie postępują w szybkim tempie naprzód. Dotychczas podpisano pięć konwencji. A mianowicie układ w sprawie not Kriesa, układ sanitarny, układ w sprawie depozytów sądowych, w sprawie depowójnego opodatkowania i układ w sprawie wolnego od ceł przewozu z jednej części G. Śląska do drugiej surowców i półfabrykatów. W tych dniach pełnomocnicy obu państw podpisać mają konwencję w sprawie zajść granicznych i fideikomisu.

Król rumuński w Warszawie

WARSZAWA, 5 maja. (Telef. od nasz. koresp.). Według informacji bukaresztеńskich **przyjazd króla rumuńskiego do Warszawy nastąpi dnia 25 czerwca.**

Towarzyszyć mu będą: komendant pałacowy, premjer Bratianu i minister spraw zagranicznych Duca.

Król bawić będzie w Polsce pięć dni.

—o—

Redukcja kolejarzy we Włoszech.

RZYM, 5 maja .(PAT). „Tribuna" stwierdza, że we Włoszech od października zwolnione ze służby 70.000 kolejarzy, a 52 wyższych urzędników spensjonowano z powodu przekroczenia przepisanego wieku. Do końca roku ma być zwolnionych jeszcze 30 tysięcy kolejarzy, a równocześnie ma nastąpić redukcja płac.

LIST.

Nie ulega już zupełnie wątpliwości, że list, jako taki, nie żyje.

Kiedy właściwie umarł — trudno określić, ale nie żyje. Konał powoli i tak koło początku obecnego stulecia wydał ostatnie tchnienie.

Na początku zastępowała go karta pocztowa. Tą ostatnią z kolei wyparły widokówki i telegramy. List powoli tracił na objętości, aż, koniec końców, składał się tylko z kilku zdań, podpisu i ukłonów.

Czy w obecnych czasach pisywane są jeszcze listy miłosne? O tem nikt nic pewnego nie wie. — Przypuszczam, że jesteśmy obecnie za praktyczni i za bardzo cenimy czas, by wdawać się w długie pisemne rozprawy.

List począł znikać, gdy stara kultura Europy poczęła wykazywać szczerby. Dla listu niezbędne jest społeczeństwo w dawnem tego słowa znaczeniu, niezbędne są zebrania towarzyskie gdzie panuje dowcip i kultura, niezbędny jest wolny czas i spokój. By napisać list miły, dowcipny i wytworny, należy żywić zamiłowanie do dawnej causerie, która obecnie już zupełnie zaginęła, do dawnej kultury i do dawnej uprzejmości, ktore to trzy zalety nie zdobią bynajmniej obecnej generacji.

Im doskonalszą stała się poczta, tem niedoskonalszym stawał się list. Nikt nie żąda obecnie „porządnego“ listu od swych znajomych czy krewnych. Tego najlepszym dowodem są listy znakomitości wszelkiego rodzaju.

To, co wiemy najpiękniejszego i najintymniejszego o Flaubercie, czerpiemy z jego listów.

Kto zna Karola Ludwika Philippe'a tylko z jego powieści, ten go zupełnie nie zna.

To samo widzimy w listach Lassalle'a. Jak wcześnie ten człowiek stał się sobą — to najdobitniej występuje w jego listach z najmłodszych lat. Twardość charakteru, nieubłagana logika, wyostrzona djalektyka, skłonność do retoryki, werwa, brak zacięcia artystycznego, dużo samokrytyki i wielka bystrość umysłu — takim jest Lassalle nawet w swych listach ze szkolnych czasów.

Sztuka pisania listów zaginęła nie dlatego, że człowiek zmienił się. To jest bowiem niemożliwe.

Zaginęła, bo czasy się zmieniły, a właściwie bo... nie mamy czasu.

G. Herm.

Strejk krawców damskich trwa

Wczoraj odbyła się konferencja między przedstawicielami pracowników i robotników damskich ubiorów obstalunkowych w sprawie żądań podwyższenia płac o 50 proc.

Podczas dyskusji pracodawcy zaproponowali 25 proc. podwyżki, na co robotnicy się nie zgodzili i zredukowali swe żądania do 35 procent. Pracodawcy nie poszli na dalsze ustępstwa, wobec czego konferencję zerwano i strejk trwa w dalszym ciągu. (bip).

—o—

Krawcy „dziecinni” otrzymali podwyżkę.

Po kilkudniowym strejku krawcy ubiorów dziecinnych otrzymali **100 proc. podwyżki i przystąpili do pracy.** (bip).

—o—

Strejk pracowników firmy „Lewin, Bücher i S-ka”

Trwający już od 2-ch tygodni strejk pracowników biurowych firmy „Lewin, Bücher i S-ka“ nie został dotąd zlikwidowany.

Żadna ze stron zainteresowanych nie chce podjąć kroków porozumiewawczych.

Na zebraniu strejkujących pracowników, które się odbyło wczoraj, był obecny również delegat związku warszawskiego, który zapewnił, że pracownicy oddziału tamtejszego zdecydowani są poprzeć swych kolegów wszelkimi środkami. Takie same oświadczenia złożyli przedstawiciele pracowników innych firm ekspedycyjnych, podkreślając, iż żądania strejkujących są nader usprawiedliwione, tembardziej, że płace ich są wyjątkowo niskie i nie były podwyższane od lutego r. b.

—o—

Odroczenia dla nauczycieli i uczniów.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświaty publicznej wydało do kuratorjum poszczególnych okręgów zarządzenia w sprawie odraczania i zwalniania nauczycieli i uczniów rezerwistów rocznika 1896. Według tych zarządzeń nauczyciele szkół średnich oficerowie mogą być tylko w razie koniecznej potrzeby odraczani. Uczniowie zaś tylko w tym wypadku, o ile powołanie na ćwiczenia przeszkodziłoby im w zdawaniu egzaminów. Nauczyciele szkół powszechnych, którzy pragną być w roku bieżącym zwolnieni od ćwiczeń, zobowiązani są otrzymać od odpowiedniej inspekcji zaświadczenie, które winni przedłożyć w P. K. U.

Jednocześnie ministerstwo w r. i o. s. zwróciło się do min. spr. wojsk. o przedłużenie terminu prekluzyjnego składania podań o ulgi, ponieważ termin wyznaczony był niewystarczającym do zawiadomienia poszczególnych organów min. w. r. i o. (bip).

—o—

Z okolicy.

Zelów.

Zlikwidowanie zatargu.

Jak już donosiliśmy, wybuchł strejk w przemyśle włókienniczym w Zelowie, wobec tego, iż przemysłowcy tamtejsi nie udzielili robotnikom żadnych podwyżek.

Po obradach robotnicy uzyskali 60 proc. podwyżki, a w dalszym ciągu płace regulowane będą po obopólnem porozumieniu się pracodawców i robotników. Prócz tego wobec bezrobocia w przemyśle tkackim w Zelowie, przemysłowcy zobowiązali się nie dawać pracy tym tkaczom, którzy mają inne sposoby zarobkowania i w związku z tem utworzyła się specjalna komisja, która zajmie się kwalifikowaniem ubiegających się o pracę robotników. (bip).

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Ciepło, skłonność do burz, wiatry z południo-zachodu.

Sprostowanie.

W związku z wiadomościami o pobycie przedstawicieli „Bundu“ w komisarjacie rządu, oraz o interwencji O. K. Z. Z. w sprawie zamknięcia związku drzewnego i skórzanego, **wyjaśniamy co następuje:**

Delegacji „Bundu“ oświadczył komisarz rządu, iż podczas pochodu 1 maja, podczas zajść, obecnych było 4 podprokuratorów, a nie, że sprawy podzielone zostały między 4-ch prokuratorów.

Co do **zwolnienia aresztowanych** przed ukończeniem śledztwa, to p. komisarz oświadczył, iż o ile śledztwo któremukolwiek z aresztowanych nie dowiedzie winy, to zostanie on zwolniony.

W sprawie zaś zamknięcia lokalu związków zawodowych drzewnego i skórzanego, to okręgowa komisja związków zawodowych w komisarjacie rządu w sprawie tej nie interwenjowała i żadnej konferencji w związku z tem w komisarjacie rządu nie naznaczano. (bip).

Ilość szkół w powiecie.

W roku szkolnym 1921—22 w powiecie łódzkim było czynnych 110 szkół. W bieżącym roku szkolnym liczba ta wzrosła o 30, tak, że obecnie w powiecie łódzkim liczba szkół czynnych wynosi 140 W związku z mającą nastąpić w przyszłym roku szkolnym całkowitą realizacją przymusu szkolnego, liczba szkół wzrośnie znacznie. W sprawie tej rada szkolna odbędzie cały szereg posiedzeń, na których omówione zostaną środki, zmierzające do stworzenia odpowiednich warunków dla realizacji przymusu szkolnego. Również zamierzoną jest budowa całego szeregu gmachów szkolnych, których brak daje się silnie odczuwać (bip)

Stan frekwencji w szkołach w powiecie.

Frekwencja dzieci w szkołach w powiecie łódzkim wynosi 92 proc. W 8 proc. nieobecności znajduje się 2 proc. nieusprawiedliwionych. Wzrost procentu frekwencji w powiecie łódzkim daje się zauważyć co miesiąc. Przyczyną tak znacznego procentu nieobecności jest głównie wadliwe funkcjonowanie urzędów administracyjnych zajmujących się wymiarem kar za nieprzestrzeganie obowiązku szkolnego. **W przyszłym roku szkolnym rada szkolna zamierza przez reorganizację sposobu wymiaru kar zaradzić temu brakowi.** (bip)

„Amore sacro et profano“.

Pod tym tytułem wygłosi w niedzielę 6 b. m. godz. 8.30 wieczorem w Sali tow. miłośników muzyki (Traugutta ¹), prof Stanisław Serwin z Krakowa pierwszy odczyt z ogólnego cyklu na temat: „Z pogranicza sztuki i psychologji“

Odczyt o prostytucji.

Staraniem pol. czerw. krzyża, oddział łódzki, odbędzie się dziś, w niedzielę o godz. 12 m. 30 w kinie „Odeon“ (ul. Przejazd 2), odczyt d-ra Miklaszewskiego dla zrzeszeń robotniczych i inteligencji (od lat 18) p. t. „Prostytucja, a zasadnicze podstawy wstrzemięźliwości płciowej“. — Wejście bezpłatne.

Ze sportu.

—o—

Jubileusz „Unionu“.

Jak się dowiadujemy, S. S. „Union“ obchodzi w tym roku swój 25-letni jubileusz i z tego powodu urządza na boisku w Helenowie w tygodniu od 27 maja do 3 czerwca r. b. wielki tydzień sportowy.

Uroczystość ta rozpocznie się w niedzielę, 27 maja poświęceniem sztandaru.

Bliższe szczegóły programu będą podane.

„Pogoń“ (Poznań) w Łodzi.

We wtorek, 8 b. m. gra na boisku w Helenowie „Pogoń“ poznańska z „Unionem“.

„Turyści“ w Kaliszu.

Dziś rozgrywa klub Turystów zawody towarzyskie z „Prosną“ kaliską w Kaliszu. W drużynie Turystów będzie czynny Kulawiak na prawym łączniku.

PREZ. ALEKSY RŻEWSKI.

Samorząd łódzki a klasa robotnicza

Opanowanie łódzkiej placówki samorządowej przez większość socjalistyczną było poważnem zwycięstwem ruchu robotniczego. nic też dziwnego, że rezultat wyborów do pierwszej z powszechnych wyborów łódzkiej rady miejskiej witała cała Polska pracująca z radością. Na to poważne zwycięstwo złożyły się z jednej strony — świetne tradycje partji, jej wysoki poziom ideowy i zasługi w dziele odrodzenia Polski, jako też energiczna akcja wyborcza, z drugiej zaś — okoliczność, że partja nasza posiadała sprężystą i sprawnie działającą organizację, gdy stronnictwa burżuazyjne, zaskoczone odrodzeniem Polski, znajdowały się w stadjum początkowem i nie stanowiły jeszcze podówczas poważnej siły.

Zdobycie większości w radzie miejskiej postawiło organizację łódzką wobec nader trudnego i odpowiedzialnego zadania: należało sprostać ogromowi obowiązków, jakie spadły na barki naszych działaczy samorządowych.

Aby zdać sobie sprawę, czy i w jakim stopniu przedstawicielstwo nasze w samorządzie wywiązało się z ciążących na niem zadań, należy uprzytomnić sobie zakres kompetencji samorządu, stan i potrzeby miasta, oraz warunki, w jakich wypadło działać zarządowi miejskiemu.

I. Zakres kompetencji samorządu.

W pierwszym okresie rozpowszechnione było dość szeroko z gruntu fałszywe [illegible]anie, podtrzymywane przez elementy reakcyjne w celach demagogicznych, jakoby samorząd był czemś zupełnie niezależnem, jakiemś państwem w państwie. Ułatwiało to żywiołom burżuazyjnym, nie mogącym przeboleć swej klęski i pogodzić się z rządami robotniczymi w magistracie, składanie odpowiedzialności na zarząd miejski za skutki nieudolnej polityki finansowej i gospodarczej rządu, która tak fatalnie odbiła się na gospodarce samorządowej w Polsce. Nie należy zapominać, że samorząd sprawuje władzę swoją w ramach przepisów ustawowych i pod kontrolą organów rządowych. Dość szeroki naogół zakres kompetencji samorządu podlega jednak daleko idącym ograniczeniom w najważniejszej dla samorządu dziedzinie uprawnień podatkowych, od których zależą źródła dochodowe miast, będące kamieniem węgielnym gospodarki samorządowej. Zgodnie z dekretem o samorządzie miejskim wszelkie statuty podatkowe względnie zmiany w istniejących statutach wymagają aprobaty władzy nadzorczej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach realizacja socjalistycznego programu komunalnego zależy nietylko od układu sił w samorządzie, od jego fizjonomji politycznej, ale zarazem od całokształtu stosunków politycznych w kraju, od charakteru rządu. Nie ulega wątpliwości, że robotnicze rady miejskie nawet w ramach istniejących uprawnień i pomimo ograniczeń ze strony władz nadzorczych mogą w mniejszym lub większym stopniu przystosować gospodarkę miejską do potrzeb szerokich mas pracujących, czego dowodem są rezultaty czteroletniej gospodarki samorządowej w Łodzi, nie należy jednak tracić z uwagi, że nader ważkim, jeżeli nie decydującym czynnikiem, od którego w obecnych warunkach zależą losy gospodarki samorządowej, jest rząd.

II. Stan i potrzeby miasta na początku kadencji.

Stan Łodzi, jak i innych miast b. Kongresówki, skutkiem opłakanej gospodarki biurokracji carskiej, jest do tego stopnia zaniedbany, że w warunkach najbardziej sprzyjających całkowita realizacja nowoczesnego programu komunalnego wymaga pracy kilku generacji. Tylko niezmordowaną pracą i żelazną wytrwałością zdołamy zatrzeć na terenie naszego miasta skutki wiekowej niewoli i klęsk, wywołanych wojną.

Przedstawicielstwo nasze stanęło na czele zarządu miejskiego w okresie dla miasta bezprzykładnie trudnym. Przemysł, stanowiący źródło i podstawę dobrobytu, był w stanie absolutnej ruiny. Handel zaledwie wegetował. Bezrobocie, nieznane w dziejach Łodzi, trapiło ludność pracującą, wyniszczoną nędzą, dziesiątkowaną głodem i chorobami. Przedwojenny biurokratyczny zarząd miejski nie troszczył się o hygjenę, oświatę, opiekę społeczną. Szpitalnictwo było niewystarczające i nie odpowiadało wymaganiom. Miasto pomimo dobrego stanu finansowego nie oświatowym wymownie cyjnej. Półmiljonowe siedlisko wielkiego przemysłu pozbawione kanalizacji, wodociągów, własnych zakładów kapielowych, domu ludowego. Instytucje użyteczności publicznej, jak tramwaje, elektrownia rzeźnia — oddane towarzystwom prywatnym, skutkiem czego **miasto z tych źródeł** czerpie minimalne dochody. O stanie oświatowym wymownie świadczy okoliczność, że liczyło ono 66 proc. analfabetów.

Ruina przemysłu, zastój w handlu i powszechne zubożenie bądź zniszczyły, bądź poderwały dawne źródła dochodowe miasta. Rabunkowa gospodarka okupantów i ciężkie świadczenia wojenne zrujnowały finanse miasta. W takich warunkach zapoczątkował swoją działalność robotniczy zarząd miejski. Mieliśmy do wyboru dwie drogi: albo ograniczyć do minimum wydatki, poprzestając na zaspakajaniu najniezbędniejszych potrzeb życiowych miasta, jak konserwacja bruków, oświetlenie, oczyszczanie placów miejskich i t. p., odkładając zarazem do „lepszych czasów“ realizację najistotniejszych — zdaniem naszem — zadań samorządu w dziedzinie zdrowotności, szkolnictwa, opieki społecznej, — albo też odwrotnie — pójść drogą przystosowania dochodów do olbrzymich potrzeb miasta w tych dziedzinach, które służą przedewszystkiem interesom szerokich warstw ludności pracującej. Magistrat łódzki wybrał bez wahania tę drugą drogę, i pomimo nieprzezwyciężonych trudności, kroczył po tej drodze do ostatniej chwili.

Program, zakreślony przez łódzki zarząd miejski, był odbiciem jego klasowo-robotniczego charakteru. Robotniczy magistrat nie mógł szczędzić wydatków na zrealizowanie bezpłatnego, powszechnego, przymusowego nauczania, z którego korzystają przedewszystkiem dzieci proletarjatu. Nie mógł też magistrat robić oszczędności w dziedzinie zdrowotności ze szkodą dla zdrowia szerokich warstw ludności pracującej. Magistrat uważał również za jeden z najważniejszych obowiązków przyjście z pomocą głodującym rzeszom bezrobotnych drogą zorganizowania celowych robót publicznych, oraz zapewnienie opieki bezdomnym i osieroconym dzieciom, oddanym na pastwę nędzy i demoralizacji.

Ta okrzyczana przez pismaków burżuazyjnych klasowa polityka robotniczego zarządu miejskiego, jakkolwiek szła po linji potrzeb warstw pracujących, bynajmniej nie przeciwstawiała się — jak widzimy — interesom gminy, społeczeństwa i państwa. Śmiemy twierdzić, że jest wręcz przeciwnie! Owoce klasowej polityki robotniczej magistratu łódzkiego zbierać będzie zarówno gmina, jak i państwo. Obłudne hasło oszczędności, wysuwane przez burżuazję, jest także tylko wyrazem klasowej polityki tej warstwy, albowiem burżuazja, nie korzystając z takich urządzeń, jak: szpitale, szkoły powszechne, ochronki, bursy, łaźnie i t. p., uważa je tem samem za zbyteczne. Takie jest istotne uzasadnienie legendy, rozpowszechnianej przez prasę prawicową o „trwonieniu grosza publicznego“ przez socjalistyczny magistrat łódzki. Brak powszechnego nauczania w Warszawie, rządzonej przez większość prawicową, jest także wyrazem klasowej polityki burżuazji. Różnica między polityką robotniczą i burżuazyjną polega na tem, że pierwsza jest w zgodzie z interesami społeczeństwa, zaś druga musi się przeciwstawia. Dlatego też burżuazja nie przyznaje się do klasowego charakteru swojej polityki.

(d. c. n.)

14 Nr. **Listy** Nr. 14

Centralnego Związku Kupców i Przemysłowców

Województwa Łódzkiego

Piotrkowska 10

545—2

W niedzielę, d. 6 maja o godz. 4-ej po poł.

odbędzie się w lokalu Związku, Piotrkowska 10

Wielki Wiec Przedwyborczy

w związku z wyborami do **Rady Miejskiej.**

Przemawiać będą pp.:

S. Frejlich, M. Fuks, I. M. Moszkowicz, Degenstein, I. M. Krenicer, Feliks Kon, M. Perła i inni.

14 **Przemysłowcy, Kupcy, Drobni Kupcy — stawcie się licznie!** 14

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 150 mk.)

A.A. Nauczycielki języków: angielskiego, włoskiego, francuskiego poleca pierwszorzędne biuro nauczycielskie Adamowiczowej, ul. Piotrkowska 91. 51-2-n

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Nowo-Cegielniana 12, m. 4, od 3—5 po poł. 289-2-n

Były słuchacz W. Wszechnicy Warszawskiej, posiadający paroletnią praktykę, od nowego roku szkolnego przyjmie lekcje języka polskiego i geografji w prywatnej szkole początkowej, lub niższych klasach szkoły średniej. Warunki związkowe. Współpraca w szkole wyznaniowej możliwa. Oferty pod „Jota" do Adm. „Głosu Polsk." 6342—1—n

Buchalterji, korespondencji, stenografji, pisania na maszynie uczy szybko Lubiński, Piotrkowska № 79. 765—8-n

Buchalterji podwójnej uczy gruntownie dyplomowany nauczyciel buchalterji. Cegielniana 71, lewa oficyna, III piętro, na lewo, m. 26. Przyjmuje od 2 — 3 po poł i od 9 wiecz. 6261—1—n

Nauczyciel (wychowawca) angielskiego, francuskiego, niemieckiego, z dobremi świadectwami poszukuje demiplace lub stałego miejsca, może wyjechać. Sosnowa 15 m. 13. 6195—3—n

Pianistka udziela lekcji gry fortepianowej po przystępnej cenie, Ulica Kilińskiego № 126, m. 20, zgłosić się od 6—7. 430—2-n

Studentka udziela lekcji. Przysposabia do egzaminów. Piotrkowska 16 m. 22. 6279—3—n

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków Kilińskiego № 86, m. 3, (druga brama). 3-5—2

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 180 mk.)

A.A. Pianino zagraniczne prawie nowe do sprzedania. Gdańska 67 (Długa) I piętro front. 218—5-k

Bryczka nowa do sprzedania. Ul. Wegnera 6, (przy Rzgowskiej. 74-3-k

Do sprzedania: stół, krzesła, garderoba, otomana, szafa, bieliźniarka, łóżka z materacami, stołowy pokój, bibljoteka duża. Główna № 9, m. 11. 154—3-k

Kupuje płacę 20 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę, oraz szale czarne. Zachodnia № 32, poprzeczna oficyna, I p. m. 13. L. Milich. 409—10-k

Kupuję brylanty. złoto srebro, zęby, biżuterję Konstantynowska 7, Milich. 683—29-k

Motor naftowy (4 konie) i motor samochodowy 4-cylindrowy (12 koni), sprzedam. Ul. Sienkiewicza 59, Perliński. 6340—1—k

Meble: Sypialnię, stołowy i różne pojedyńcze sprzedam tanio. Przyjmuję obstalunki na wszelkie meble aż do najwykwintniejszych. Radwańska 17, m. 3. 24-5-k

Motocykl marki N. S. U. dwucylindrowy w bardzo dobrym stanie gotowy do jazdy sprzedam. Cegielniana 68, Musiał. 309—2-k

Nowy rower z wolnym biegiem korzystnie na sprzedaż. Piotrkowska 165 m. 5. 365—2—k

Okazyjnie do sprzedania pianino zagranicznej firmy w bardzo dobrym stanie, Wólczańska — 29 m. 17. 326—2

Okazyjnie sprzedam karuzelę z katarynką szafkową. Piotrkowska 141 m. 32. 368—1—k

Brzydko wygląda
każda twarz z piegami,
Krem ORO
usuwa je radykalnie.

Pokój sypialny, stołowy. stoły, stoliki, słupki, akwarjum i inne sprzedam tanio. Radwańska № 17, m. 3. 425—3-k

Pianino „Seiler" i inne zagraniczne na dogodnych warunkach do sprzedania. Wólczańska 129, oficyna, m. 17. 326—1-k

Pianino piękne zagraniczne sprzedam. Piotrkowska № 117, m. 23. 311—5-k

Place pod Manią przy rzece Łódce. sprzedam. Hajzlera 7. 291-3-k

Palta damskie, męskie, dziecinne własnej roboty najtaniej i na raty w Jarmarku Łódzkim, Piotrkowska 44. 581-8-k

Pluszowa otomana, 6 krzeseł dębowych, leżanka, oraz wózek dziecinny, biały, sprzedam tanio Cegielniana № 64, miesz. 9. 399—1-k

Rower używany, komplet opon nowych siodełko, i 80 szprych, tanio do sprzedania byle zaraz. Nowo-Zarzewska 46, m. 17, od 5—7 w. 305 3-k

Rower do sprzedania ostre koło. Wiadomość: ul. Piotrkowska № 45. Dobiecka. 79-2-k

Rower nowy (luxus) tanio do sprzedania. Gdańska № 19, u zegarmistrza. 400 - 1-k

Rower „Brennabor" w dobrym stanie, sprzedam. Zawadzka 38 m. 8. 6383—1—k

Rower damski prawie nowy i wózek dziecinny do sprzedania. Karola 4 m. 6. 262—2-k

Samochód sprzedam w dobrym stanie, 4 osobowy. Puch. Zgierska 24 zakład fotograficzny. 216—4-k

Snowarkę konusową 105 cm. szeroką, z ramą na 330 cewek, sprzedam. Karola 18 m. 14, od 7—9. 6280—3—k

Sprzedam fortepian, parę łóżek, materace, szafę, stół, stolik salonowy, kozetkę, stalugi malarskie. Piotrkowska 132 m. 9. 6265—2—k

Sprzedam gwarantowanego psa szczurnika Ul. Grabowa 30, u Chojnackiego. 6254—2—k

Rower do sprzedania. Krzemiński, Wólczańska 79 m. 24. od 10 r. do 6 wiecz. 366—1—k

Salonik (meble białe) sprzedam tanio. Piotrkowska 132—9. 358-2-k

Sprzedam fortepian czarny, krótki, krzyżowy i zegar. Krucza 4 m 18. 6360—2—k

Szale automobilowe oraz szale koronkowe (Lyońskie), jakoteż jedwabne tureckie i kolorowe do przybrania, w wielkim wyborze świeżo nadeszły. Izydor Littauer. Piotrkowska 40. 69-1-k

Uwaga. Prosimy się przekonać, że najkorzystniej robić zakupy w Halach Rzemieślniczych — Aleja Kościuszki № 75. Polecamy: meble, manufakturę, firanki, obuwie, garderobę męską i damską, bieliznę, galanterję, zegary, rowery, naczynia kuchenne, wyroby koszykarskie i t. p.—wszystko w wielkim wyborze. 131—14-k

Warsztaty stolarskie 20 sztuk sprzedam tanio. Napiórkowskiego 7, przy Górnym Rynku. 597—1-k

Wanna cynkowa nowa do sprzedania. Piorkowska 141 m. 20. 209 3-k

2 motory benzynowe 8 i 12 P. S. i samochód ciężarowy firmy Fross-Büssing 3—4 tonowy do sprzedania. Wólczańska № 129, m. 17, oficyna I piętro. 327-2-k

2 fotograficzne aparaty, podróżny i salonowy, do sprzedania. Główna № 5. m. 13. 337—2-k

Piękność
uzyska się
przy użyciu
Kremu ORO

Posady i praca.

Poszukiwane.

(Za wyraz 120 mk.)

Stenotypistka polska, biegle pisząca na maszynie, znająca perfect język niemiecki, poszukuje posady. Oferty pod „L. L." do „Głosu Polskiego". 6276—3-pp

Buchalterka z 5-letnią praktyką, dobrze obznajmiona z księgami: główną, kasową i dziennikiem, z ładnym charakterem pisma, pisząca biegle na maszynie, pragnie zmienić posadę, chętnie na prowincji. Oferty „L. M." 243-2-pp

Inteligentny chłopiec ze średniem wykształceniem poszukuje posady. Oferty sub. „Pilny" 382—1-pp

Przędzalni zarobkowej rutynowany kierownik pragnie zmienić posadę. Oferty pod „I. S." do „Głosu". 297—1—pp

Poszukuję posady kasjera lub inkasenta. Oferty do „Głosu" sub „Inkasent". 295-2-pp

Rutynowana ekspedjentka w poważnej firmie chrześcijańskiej z kilkoletnią praktyką w sklepie galanteryjnym poszukuje posady od zaraz. Łask. zgłoszenia ul. Sienkiewicza № 40, sklep kapeluszy, dla „Rutynowanej". 6308—3—pp

Szofer-mechanik poszukuje posady. Oferty do „Głosu" pod „Szofer" 6285—2-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 180 mk.)

Do pracowni sukien potrzebna zdolna panna i podręczna. Główna 7, m. 6. 6293—2—pz

Potrzebny chłopiec umiejący dobrze czytać i pisać. A. Tuwim, ulica Piotrkowska № 17, m 35. drugie podwórze. 29-1-pz

Potrzebna służąca na stałe lub na przychodnię. Piotrkowska № 116, m. 10. 412—1-pz

Stolarzy przyjmie stolarnia Krzyżowski i S-ka Napiórkowskiego № 7, (Górny Rynek). 98-1-pz

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 150 mk)

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 151—10-d

Koncertowy skład fortepianów S. Grodzki. Łódź, Rozwadowska 6, mieszk. 4. 354—1-d

Dnia 1 maja na rogu ul. Głównej i Piotrkowskiej zaginął kapelusz damski. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Kilińskiego 86 m. 2. 282-5 d

Młoda inteligentna wdowa na stanowisku, posiadająca większe umeblowane mieszkanie, szuka inteligentnego męża na stanowisku w wieku lat 40—42. Oferty sub. „N. N." do „Głosu" 418—1-d

Matrymonialne. Kawaler (izrael.) zapozna się z majętną sympatyczną panną do lat 32 w celu matrymonialnym. Oferty nieanonimowe do „Głosu" sub „Matrym.". 49-3-d

Owczarek szkocki 7-io miesięczny zaginął. Żółty, szyja, nogi i czubek ogona białe. Proszę odprowadzić: Nowo-Targowa 18, za wynagrodzeniem. Nieprawego posiadacza ścigać będę sądownie. 426—2-d

Pensjonat w Poddębinie pod Tuszynem, miejscowość sucha, w lasach sosnowych, komunikacja dogodna Wiadom.: Łuczkowska, Kilińskiego 50, front, od 3—4. 406-10-d

Pośredniczy w sprzedaży domów, willi, fabryk, interesów handlowych, majątków ziemskich, w wynajmie lokali, biuro „Fortuna", Wólczańska № 165. Tel. 14-98. 880—30-d

Przybłąkał się pies rasy wilczej. Odebrać można za zwrotem kosztów. Ul. Radwańska 53, m. 20. 375—3-d

Specjalista na odświeżanie fortepianów i mebli, wykonuje pracę na miejscu. Tomczyk, Andrzeja 7, m 37. 373-2-d

Tapicer-dekorator przerabia meble, przyjmuje wszelkie tapicerskie roboty po cenach przystępnych. Uwaga: tylko Cegielniana 64, m. 9. 1-d

W. Salwa, Łódź, Skwerowa 10, przyjmuje zamówienia na obsadzanie balkonów i ogródków oraz poleca kwiaty, rośliny po cenach przystępnych. 711—15-d

Zaginął pies rasy „Doberman" długi ogon i uszy. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Cegielniana 35, m. 28. 406-1-d

Zaginął z czwartku na piątek pies podwórzowy rasy po wilkach wabi się „Burek" na naszyjniku znaczek magistracki № 5209. Odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Wierzbową № 52 „Polska Nafta" Nieprawy właściciel będzie ścigany sądownie. 580—5-d

Zgubiono następujące weksle: 500.000 mk. wyst. Goldfram, zlec. Janicki Frydrych, płatny 16 maja, 500.000 marek wyst. Goldtlaum, zlec. Janicki Frydrych, płatny 1 czerwca. 100.000 mk. wyst. Goldtlaum, zlec. Janicki Frydrych, pł. 1 czerwca. Weksle unieważniam. Lewkowicz. Piotrkowska 89. 87-1 d

100-tki tysięcy
osób używa dla
pozbycia się piegów i pryszczy
Kremu ORO

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 200 mk.)

Dwuch młodych inteligentnych ludzi poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu przy rodzinie. Oferty do „Głosu" pod „J. S." 63-3-m

Kawaler inteligentny poszukuje pokoju. Oferty do Adm. „Głosu" pod „Kawaler" 354-1-m

Mężczyzna samotny poszukuje pokoju przy inteligentnej rodzinie lub u samotnej osoby możliwie z utrzymaniem. Oferta do „Głosu" sub. „Cena obojętna" 386—1-m

Młody przemysłowiec poszukuje pokoju umeblowanego lub nie. Oferty do „Głosu" sub. „K. W" 358—1-m.

Sopoty. Przez czerwiec wolny pokój dla jednej lub dwóch osób z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: Zgierska 89, Lewinsonowa Zgłaszać się przed obiadem. 330—3—m

Odstąpię luksusowe mieszkanie w centrum miasta 6 pokoi, kuchnia, 2 łazienki. Czynsz z góry za 4 lata; oraz lokal sklepowy luksusowo urządzony, z telefonem i kasą „National" przy Piotrkowskiej. Oferty z podaniem każdej sumy osobno do „Głosu" pod „P. 150—200"

Pokój kawalerski umeblowany przy Górnym Rynku odstąpię z powodu wyjazdu. Oferty do „Głosu" sub. „P. P. P." 361—2-m

Zagubione dokumenty.

(Za wyraz 100 mk.)

Dnia 38 kwietnia przy zbiegu ul. Milsza i Pańskiej zgubiono portfel z pieniędzmi, dokumentami oraz paszport na imię Marcina Majewskiego, wyd. w Łodzi i książeczkę Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot na ul. Kilińskiego № 147, m. 39, za wynagrodzeniem. 206—2-z

Koszykowski Aleksander zgubił kartę powołania rocz. 1899, wyd. przez P. K. U. Łomża. 59-3-z

Kurt Cezar zgub. tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi.

Każda z pań powinna się przekonać, że moja nowootw. pierwszorzędna pracownia okryć damskich, przy ul. Lutomierskiej № 12, wykonywa robotę pg. najnowszych żurnali. Ceny bardzo przystępne. Majster dyplomowany M. Budkowski. 451—1-z

Krzymiński Władysław zgubił paszport niemiecki, wyd. w Sieradzu. 295—3-z

Pawłowscy Janina i Jan zgubili dowody osobiste, wyd. w Rokiciu. 372—3-z

Rundczak Stanisław zgubił dowód osobisty, wyd. w pow. łaskim. 339—5-z

Zgubiono weksel na sumę 375.000, wystawca Ch. Kurc na zlecenie A. Kurc, pł. 7/V. Weksel unieważniony. Wschodnia 57. 381—1-z

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sachs.